Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 177 | Sobota 30 Maja 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nowe pełnomocnictwa

Rada Ministrów uchwaliła wnieść na nadzwyczajną sesję Sejmu, która zbierze się na początku czerwca, projekt ustawy o pełnomocnictwa dla p. Prezydenta, upoważniające do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych.

Pełnomocnictwa takie Sejm obecny uchwalił już na samym początku swego istnienia, wygasają one w końcu b. miesiąca. Nowe pełnomocnictwa będą jeszcze rozszerzone na sprawy, związane z obroną Państwa.

Gdyby nie potrzeba uchwalenia nowych pełnomocnictw, toby nie było sesji nadzwyczajnej Sejmu.

W ten sposób Sejm pp. Sławka i Cara żyje od urodzenia „pod znakiem" pełnomocnictw i wszystko przemawia za tem, że cały jego żywot upłynie pod tym znakiem.

Niektórzy posłowie i senatorowie szemrali nieśmiało przeciw pełnomocnictwom, tłumacząc, że to niby nie wypada zacząć prac „odrodzonego" parlamentu od — obcięcia jego uprawnień. Ale szemrania te pochodziły głównie od niezadowolonych „pułkowników", frondujących przeciw b. premjerowi Kościałkowskiemu i Sejm i Senat grzecznie uchwaliły pełnomocnictwa.

Tembardziej nie należy liczyć na żaden sprzeciw Sejmu wobec nowych pełnomocnictw, gdy premjerem jest p. Sławoj-Składkowski, który nawet nie będzie potrzebował przekonywać pp. posłów swoim argumentem: „niechby spróbowali".

Sejm i Senat uchwalą nowe pełnomocnictwa, co stanie się pretekstem do **utrwalenia** metody pełnomocnictw w parlamentaryzmie „sanacyjnym". To, co nawet nowa konstytucja traktuje jako wyjątek, stanie się **regułą**, niemal zasadą. Znikome uprawnienia, jakie pozostawiono Sejmowi w nowej konstytucji, zostaną jeszcze bardziej uszczuplone. Sejm zamieni się w cień Sejmu.

Nie my będziemy płakali z tego powodu. Sejm „sanacyjny" ma los, na jaki zupełnie zasłużył. Sejm „reprezentujący" 20 procent ludności i wybrany w znany „kolegjalny" sposób, nie może zachować się tak jak Sejm **powszechnego** głosowania, Sejm będący wyrazicielem opinji społeczeństwa, mający poparcie tej opinji i przed nią odpowiedzialny. Pp. Car i Sławek właśnie poto sporządzili znaną ordynację wyborczą, by uczynić z parlamentu organ **Rządu a nie społeczeństwa.** Sejm obecny zresztą czuje się całkiem dobrze przy **takiej** współpracy z Rządem, **która wyłącza** przepracowanie i usuwa potrzebę samodzielnego wysiłku ze strony Sejmu.

Ale sprawa pełnomocnictw zasługuje na uwagę z innego względu.

Sejm obecny (i Senat) jest w 100% „sanacyjny", niema w nim opozycji, niema „partyjnictwa". Zdawałoby się, że takiemu Sejmowi można i należy zaufać, że współpraca Rządu z nim będzie idealna. Okazuje się, że jest inaczej. Rząd i Sejm najlepiej „współpracują" ze sobą, im rzadziej się spotykają. Nie dlatego, by Sejm robił trudności Rządowi, by Rząd się bał Sejmu. Tego, jak wiemy, niema i **być nie** może. Ale dlatego, że **takiego** Sejmu Rząd nie potrzebuje, **taki** Sejm jest tylko dekoracją, pokazem nazewnątrz Sejm, oparty na caro-sławkowej ordynacji wyborczej, miał być ciałem doradczem Rządu, ale „rady" **takiego Sejmu** okazały się z punktu bez wartości. Rząd lepiej sobie radzi bez takiego ciała doradczego. Sejm, zrodzony z caro-sławkowej ordynacji, jest więc **nietylko obcy społeczeństwu**, ale ponadto **niepotrzebny Rządowi.**

Wskutek tego Sejm ten nie może sprostać nawet tym zadaniom, które przepisuje mu konstytucja: Jedną z głównych zalet tej konstytucji miało być — zdaniem jej twórców — ścisłe rozgraniczenie między władzą wykonawczą i ustawodawczą. Tymczasem praktyka z pełnomocnictwami świadczy, że nawet ten niezmiernie ograniczony zakres władzy ustawodawczej, jaki pozostawiono Sejmowi, — **obcina się dalej;** ustawodawstwo coraz więcej przechodzi do rąk Rządu.

Ordynacja wyborcza pp. Sławka i Cara jest sprzeczna z konstytucją tychże panów zarówno co do litery — konstytucja bowiem mówi o 4-przymiotnikowem prawie wyborczem — jak też co **do ducha,** przekreśla bowiem jedno z założeń tej konstytucji. (jmb.)

W Palestynie
Cisza przed burzą

Z Jerozolimy donoszą: Ze względu na dalsze zaostrzenie się sytuacji w Palestynie, władze mandatowe zażądały nowych posiłków wojskowych z Egiptu. Wczoraj wyruszył z Kairu bataljon wojsk angielskich do Palestyny. Bataljon zaopatrzony został w kilka bateryj lekkiej artylerji. Oddziały, sprowadzone z Kairu, użyte być mają do walki z Arabami, niepokojącymi bezpośrednie okolice Jerozolimy. Dotychczas władzom nie udało się wykryć kryjówek odziałów arabskich. Jerozolima i jej okolice są ustawicznie patrolowane przez wojska angielskie i oddziały policyjne. Patrole w czasie nocy posługują się reflektorami. Po przybyciu do Jerozolimy bataljonu piechoty z Kairu podjęta będzie natychmiast akcja przeciw oddziałom arabskim. W akcji tej wezmą udział: artylerja oraz oddziały broni pancernej.

Dzień wczorajszy, poza drobniejszemi starciami w Nablus i Jaffie, upłynął naogół spokojnie. Według oświadczeń miarodajnych kół angielskich, spokój ten nie wróży nic dobrego i jest raczej przygotowaniem do nowej akcji. W Jerozolimie utrzymuje się nadal pogłoska, że wysoki komisarz angielski w Palestynie, Wauchope, ogłosi jeszcze w bieżącym tygodniu stan oblężenia. Na mocy przepisów stanu oblężenia, policja angielska będzie miała prawo strzelać do każdego Araba, napotkanego z bronią w ręku.

**

„Reuter" donosi z Jerozolimy, że w czasie obecnych niepokojów w Palestynie, począwszy od dn. 19 kwietnia, 48 osób zostało zabitych i 331 rannych. Spośród zabitych 24 było narodowości żydowskiej, 22 arabskiej oraz 2-ch chrześcijan narodowości nieustalonej. Wśród rannych jest 182 Arabów, 105 Żydów i 44 chrześcijan. Od dnia 19 kwietnia aresztowano, w związku z zaburzeniami 969 Arabów i 275 Żydów. Spośród aresztowanych Arabów 493 zostało skazanych na dłuższe lub krótsze kary więzienia.

**

Po sprowadzeniu posiłków wojskowych z Egiptu, ilość angielskich sił zbrojnych, stacjonowanych w Palestynie, składa się z 5 bataljonów piechoty, kompanii lekkich czołgów, oddziału samochodów pancernych oraz 5 bateryj artylerji polowej.

Co piszą hitlerowcy
o wizycie min. Becka w Belgradzie

Prasa niemiecka poświęca niezwykle baczną uwagę wizycie min. Becka w Belgradzie. Wszystkie dzienniki niemieckie drukują obszerne sprawozdania o przebiegu oficjalnych przyjęć polskiego ministra w stolicy Jugosławji oraz podają liczne kometnarze, dopatrując się w wizycie belgradzkiej znaczenia politycznego.

Komentarze prasy niemieckiej podnoszą, iż położona między Niemcami i Sowietami Polska pragnie wzmocnić swoją pozycję przez sojusze i przyjaźnie z małemi państwami nad Bałtykiem i w obszarze Dunaju. Sytuacja Polski poprawiła się przez ugodę z Niemcami, jednakże pewne przeszkody, będące nie do przezwyciężenia, utrudniły realizację dalszych koncepcyj politycznych, powziętych przez polskie kierownictwo polityki zagranicznej.

„Frankfurter Ztg." twierdzi, iż szczególne niepowodzenia spotkały dyplomację polską na odcinku rumuńsko - węgierskim. Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia rumuńsko - węgierskiego celem należytego wyzyskania sojuszu rumuńskiego i węgierskiej przyjaźni nie dały wyniku. Pismo zaznacza, iż próby te były podejmowane wielokrotnie.

W międzyczasie wskutek polityki rumuńskiego ministra Titulescu sojusz z Rumunją stał się dla Polski o wiele mniej wartościowy a idea bloku państw od morza Bałtyckiego do morza Czarnego straciła siłę przyciągającą, gdy morze Czarne stało się strategicznie i gospodarczo morzem zamkniętem, do którego klucz znajduje się w rękach zaprzyjaźnionej z Moskwą Turcji.

Polska pragnie obecnie — pisze „Frankfurter Ztg." — znaleźć „ersatz" morza Czarnego na Adrjatyku. Taka kombinacja leży w granicach możliwości, zwłaszcza, że Jugosławja nie chce przyłączyć się do prorosyjskiej polityki Pragi i Bukaresztu, a w stosunkach jej z Węgrami nastąpiło ostatnio znaczne odprężenie. Mimo to zdaje się, iż nie nadszedł jeszcze moment realizacji adrjatyckiech koncepcyj polskich.

Polska nie jest zainteresowana w stosunkach włosko - jugosłowiańskich i nie ma powodu łączyć się z Belgradem w chwili, gdy polityka rządu jugosłowiańskiego nastawiona jest nieprzyjaźnie wobec Włoch.

Z tych powodów posiadające raczej charakter informacyjny rozmowy belgradzkie doprowadzić mogą do ustalenia między Polską i Jugosławją pewnych wspólnych punktów widzenia ale nie umów. (Press).

Konferencja w sprawie kultury wsi

Wczoraj rozpoczęła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja w sprawie kultury wsi. Konferencję zagaił premjer gen. Sławoj - Składkowski, oddając przewodnictwo w ręce p. min. rolnictwa Poniatowskiego. Przemawiał następnie min. Świętosławski. Przemawiali skolei min. Poniatowski i prof. Wł. Grabski. Popołudniu toczyła się dyskusja.

Uczczenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej
przez uniwersytet stolicy

Wczoraj o godz. 13-ej odbyła się na Zamku królewskim w Warszawie uroczystość wręczenia panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. Ignacemu Mościckiemu, dyplomu doktora chemji honoris causa wydziału matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Uroczystość odbyła się w sali audjencjonalnej. Wzięli w niej udział: p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, rektor uniwersytetu J. P. prof. Stefan Pieńkowski, protektor prof. Franciszek Czubalski oraz profesorowie wydziału matematyczno-przyrodniczego z dziekanem prof. St. Mazurkiewiczem na czele. (PAT)

Robotnicy litewscy
zbojkotowali wybory do faszystowskiej Izby Pracy

Prasa litewska podaje, że w niedzielnych wyborach do Izby Pracy frekwencja w całej Litwie była niezwykle słaba. W niektórych okolicach, np. w okręgu poniewieskim, głosowało zaledwie 8% uprawnionych do głosowania. W innych powiatach głosowało 16 do 18% wyborców. Również w Kownie, co do którego brak jest jeszcze dokładnych wyników, zainteresowanie wyborami było bardzo niewielkie.

Wyroki śmierci
nie uratują dyktatury litewskiej

Z Kowna donoszą: Ogłoszony przed paru dniami przez Wojenny Sąd Polowy wyrok, skazujący kilku włościan na karę śmierci a szereg innych na długoletnie więzienie wywołał w litewskich kołach politycznych powszechne zdumienie. Główna wina oskarżonych sprowadzała się, jak wiadomo, do kolportowania odezw o treści antyrządowej, oraz terroryzowania osób, przychylnych Rządowi. W stosunku do 4 skazanych prezydent państw Smetona nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i wyrok śmierci wykonano. Urzędowa „Elta" wyjaśnia, że „kara ta jest zasłużona, a stanowczość Wojennego Sądu Polowego całkowicie umotywowana, skazani bowiem w procesie chłopskim byli ludźmi najgorszymi(?) ze wszystkich, z którymi sądowi wypadło dotychczas się zetknąć".

Ekspansja ku południowi
Japonja sięga po posiadłości europejskie

Korespondent Havasa z Tokio donosi, że Rząd japoński postanowił utworzyć komisję koordynacyjną „ekspansji japońskiej ku południowi". W komisji tej uczestniczyć mają ministrowie spraw zagranicznych, marynarki i kolonij. Przez „ekspansję ku południowi" Japończycy rozumieją zwiększenie emigracji na Formozę, do Polinezji, na wyspy Filipińskie i do Sjamu. Komisja podzielona będzie na specjalne sekcje, mające badać możliwości każdego z tych krajów.

W związku z powyższą decyzją, dziennik „Niszi - Niszi" wyraża obawy, iż ekspansja gospodarcza japońska do tych krajów spowodować może nieprzyjemne tarcia z W. Brytanją i Holandją, chociaż, jak stwierdza dziennik, Japonja nie ma bynajmniej zamiaru dokonania podboju tych terytorjów. (PAT)

Reorganizacja Ministerjum Skarbu

Jak się dowiaduje ag. Press, w departamencie obrotu pieniężnego Ministerjum Skarbu utworzony będzie specjalny wydział dewizowy. Zadaniem wydziału będzie kierowanie całą polityką dewizową państwa.

Pozatem projektowane są dalsze zmiany reorganizacyjne w Ministerjum Skarbu, które wymagać będą zmiany statutu tego Ministerjum.

Zdrada i demoralizacja
były przyczyną klęski armji abisyńskiej

Przejeżdżając przez Aleksandrję w kierunku narazie nieznanym generał turecki Wehib-Pasza złożył przedstawicielowi agencji Havasa szereg oświadczeń o roli, jaką odgrywał w czasie wojny abisyńskiej i o sytuacji armji cesarskiej przed wyjazdem cesarza. W chwili wyjazdu cesarza Wehib-Pasza znajdował się w Ogadenie, gdzie sytuacja była rozpaczliwa. Wehib-Pasza uważał, że nie miał żadnych powodów do pozostawania w Abisynji po wyjeździe cesarza. Był on tylko doradcą wojskowym dowódcy armji w Ogadenie Rasa Nasibu, którego uważa za inteligentnego patrjotę, nie posiadającego jednak wykształcenia wojskowego. Zdaniem Wehib-Paszy, mimo druzgocącej przewagi Włochów w zakresie uzbrojenia, Abisyńczycy mogliby jeszcze długo się trzymać. Do porażki przyczyniły się w znacznym stopniu zdrady wewnątrz kraju i wynikająca z nich demoralizacja całej armji.

W czasie ostatnich tygodni, oświadczył Wehib-Pasza, Włosi używali stale gazów trujących. Wiem o tem, że władze włoskie zaprzeczały temu, lecz oświadczenie moje jest kategoryczne. Ja sam zostałem częściowo zatruty gazami.

Generał przyznał, że ekspedycja włoska była doskonale poprowadzona, nie można jednak mówić o zwycięstwie wojskowem, biorąc pod uwagę nierówność zbrojeń oraz ogromną wyższość dowódców włoskich nad abisyńskimi.

Zapytywany wreszcie w sprawie wyjazdu cesarza, Wehib - Pasza oświadczył, że — zdaniem jego — wyjazd ten był absolutnie konieczny.

Niemy urząd pocztowy

W Berlinie uruchomiono w pobliżu dworca Zoo t. zw. „niemy urząd pocztowy". W urzędzie tym niema ani jednego urzędnika. Publiczność obsługiwana jest wyłącznie automatami. Liczą się tu z wielką popularnością takiego rodzaju urzędu pocztowego. (PAT).

Cień Abisynji nad Europą

Ciekawy wywiad z Mussolinim o dalszym rozwoju wydarzeń w Europie

Korespondent dypomatyczny „Daily Telegraph" uzyskał od Mussoliniego wywiad, do którego, ze względu na bliski kontakt dziennika z Foreign Office i wpływowemi sferami Rządu brytyjskiego, przywiązują dużą wagę.

Plan tego wywiadu, udzielonego na piśmie, przewidywał następujące tematy:

1) ŚRODKI PRZYWRÓCENIA ZAUFANIA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM,

2) PRZYSZŁOŚĆ ABISYNJI,

3) STOSUNKI ABISYNJI Z INNEMI KRAJAMI,

4) ZBROJENIA W AFRYCE,

5) STOSUNKI WŁOSKO - ANGIELSKIE,

6) SPRAWY EUROPEJSKIE,

7) PRZYSZŁOŚĆ LIGI NARODÓW.

8) WŁOCHY I SANKCJE.

Na pytanie: czy może wskazać główne wytyczne, któremi kierować się będzie polityka włoska na dalszy okres rozwoju nowego imperjum? — odpowiedź Mussoliniego brzmiała: zadanie to zajmie nas przez szereg lat, ponieważ kraj jest bardzo wielki i wszystko pozostaje do zrobienia.

Czy można powiedzieć — pytał dalej korespondent — że wobec włączenia Abisynji do terytorjów, pozostających pod suwerennością Włoch, nowe imperjum rzymskie jest już pełne?

— KONIEC SANKCYJ — ODPOWIEDZIA MUSSOLINI — BĘDZIE OZNACZAŁ WEJŚCIE WŁOCH DO GRONA PAŃSTW ZASPOKOJONYCH.

Mniejsze państwa śródziemnomorskie żyją dziś w obawie, że włoska polityka imperjalistyczna może się dla nich stać groźną. Czy to jest uzadnione?

— PAŃSTWA TE ABSOLUTNIE NIE MAJĄ SIĘ CZEGO OBAWIAĆ. WŁOCHY POSIADAJĄ TRAKTATY PRZYJAŹNI Z GRECJĄ I TURCJĄ I SĄ ZDECYDOWANE DOTRZYMAĆ JE.

— Jakiemi metodami przywrócić można zaufanie na Morzu Śródziemnem? Jakiego rodzaju instrument międzynarodowy mógłby być przedmiotem rokowań dla zachowania status quo i swobody żeglugi na tem morzu? Czy Włochy sprzyjałyby tylko paktowi wielkich mocarstw, czy też chciałyby włączyć wszystkie państwa śródziemnomorskie? Czy Włochy uważają ograniczenie sił morskich za konieczne?

— W OBECNYCH WARUNKACH I DOPÓKI TRWAJĄ SANKCJE, WŁOCHY NIE MOGĄ I NIE PODEJMĄ ŻADNEJ POLITYCZNEJ INICJATYWY, DOTYCZĄCEJ POROZUMIENIA ŚRÓDZIEMNOMORSKIEGO. GDY SANKCJE SIĘ SKOŃCZĄ, ROZPATRZYMY TE ZAGADNIENIA Z PRAGNIENIEM DOJŚCIA DO POROZUMIENIA I W DUCHU WSPÓŁPRACY ORAZ POKOJU.

— Jaka jest myśl przewodnia, o ile chodzi o organizację nowego imperjum włoskiego? Czy słuszne jest twierdzenie, że w głównych zarysach przykład brytyjski w Indjach będzie naśladowany? Czy w takim razie wschodnia Afryka będzie bezpośrednio reprezentowana w Genewie, tak jak dominja brytyjskie?

— PRZYGOTOWUJEMY OBECNIE STATUT ORGANICZNY NOWEGO IMPERJUM. JASNEM JEST, ŻE DOŚWIADCZENIA, ZDOBYTE PRZEZ IMPERJUM BRYTYJSKIE, WEŹMIEMY W RACHUBĘ.

— CZY ISTNIEJE PLAN ORGANIZACJI WIELKIEJ CZARNEJ ARMJI?

— MOŻEMY ZMOBILIZOWAĆ 37 KLAS REZEWISTÓW WE WŁOSZECH, A TO OZNACZA 8 MILJONÓW ŻOŁNIERZY. NIE POTRZEBUJEMY ŻADNEJ CZARNEJ ARMJI, ANI W AFRYCE, ANI W EUROPIE.

— Czy inne państwa uzyskają pozwolenie prowadzenia handlu w granicach tego imperjum i na jakich warunkach?

— NARAZIE STUDJUJEMY JESZCZE ZAGADNIENIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH NASZEGO IMPERJUM Z PAŃSTWAMI OBCEMI, ALE ZNAJDZIEMY ODPOWIEDNIE I NACECHOWANE TOLERANCJĄ ROZWIĄZANIE.

— Czy Addis Abeba pozostanie stolicą, czy też stolica zostanie przesunięta bliżej do Erytrei?

— STOLICĄ POZOSTANIE ADDIS ABEBA.

— Czy pożądanem jest podjęcie rozmów z Wielką Brytanją i Francją dla uregulowania stosunków pomiędzy imperjum włoskiem, a sąsiadującemi terytorjami?

— UWAŻAM, ŻE BYŁOBY RZECZĄ BARDZO DOBRĄ, W NOWEJ I NIEODWOŁALNEJ SYTUACJI, JAKA SIĘ WYTWORZYŁA, ROZPOCZĄĆ ROZMOWY, SKIEROWANE KU TEMU, ABY SHARMONIZOWAĆ INTERESY EKONOMICZNE FRANCJI I W. BRYTANJI Z NASZEMI WŁASNEMI I PRZEDYSKUTOWAĆ WSZELKIE SPRAWY, KTÓRE BYŁYBY POŻYTECZNE DLA USTALENIA JĄKNAJBARDZIEJ PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW SĄSIEDZKICH POMIĘDZY TRZEMA MOCARSTWAMI.

— Czy kwestja korzystania z wód jeziora Tana będzie przedmiotem rokowań pomiędzy władzami włoskiemi w Afryce a władzami brytyjskiemi i egipskiemi?

— INTERESY W. BRYTANJI, O ILE CHODZI O WODY JEZIORA TANA, BĘDĄ ŚCIŚLE USZANOWANE. OŚWIADCZYŁEM TO JUŻ KILKA RAZY. POROZUMIENIE W TEJ SPRAWIE POWINNO BYĆ BARDZO ŁATWE I PROSTE.

— Czy możliwe jest uniknięcie wyścigu zbrojeń w Afryce?

— WOGÓLE NIE WIDZĘ POWODU, DLACZEGOBY W AFRYCE MIAŁ POWSTAĆ WYŚCIG ZBROJEŃ.

— Co się stanie z licznym garnizonem, jaki obecnie utrzymywany jest w Libji?

— GARNIZON W LIBJI NIE JEST TAK WELKI, JAK SIĘ PRZYPUSZCZA. NIE BĘDZIE ON WYCOFANY, DOPÓKI NIE WYJAŚNI SIĘ SYTUACJA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM. CAŁA TA SIŁA WOJSKOWA W LIBJI BĘDZIE WYSŁANA DO DOMU, GDY TYLKO W. BRYTANJA WYCOFA SWE OKRĘTY WOJENNE.

Czy według pana pożądane jest, aby nastąpiło zbliżenie włosko - angielskie? Jakiego rodzaju kroki mogłaby przedsięwziąć W. Brytanja, aby to zadanie ułatwić? Czy można powiedzieć, że przedstawiciele włoscy we wschodniej Afryce otrzymali polecenie szukania przyjaznej współpracy z władzami brytyjskiemi?

— ZBLIŻENIE ANGIELSKO-WŁOSKIE JEST NIETYLKO POŻĄDANE, ALE I KONIECZNE. JA ZE SWEJ STRONY UCZYNIĘ WSZYSTKO, CO LEŻY W MEJ MOCY, ABY DO TEGO DOPROWADZIĆ. STOSUNKI POMIĘDZY WŁADZAMI BRYTYJSKIEMI A WŁOSKIEMI W AFRYCE ZAWSZE BYŁY POPRAWNE.

— Czy niepodległość Austrji w dalszym ciągu pozostaje jedną z nieodwołalnych zasad polityki włoskiej w Europie? Czy, o ileby zaszła konieczność działania, Włochy porozumiewałyby się z W. Brytanją i Francją, czy też działałyby same?

— POLITYKA WŁOSKA, O ILE CHODZI O AUSTRJĘ, JEST ZNANA I PROTOKUŁ RZYMSKI POTWIERDZA TO.

— Jeżeli Liga Narodów miałaby w dalszym ciągu istnieć, czy reforma jej jest konieczna i w jakim sensie?

— LIGA MOŻE ISTNIEĆ DALEJ, O ILE SIĘ ZREFORMUJE.

— Czy dalsze trwanie sankcyj doprowadzi do usunięcia się Włoch z Ligi Narodów?

— Czy likwidacja sankcyj spowoduje powrót Włoch do koncertu europejskiego?

— LIKWIDACJA SANKCYJ WYWOŁA POWSZECHNE UŁATWIENIE SYTUACJI I OTWORZY KORZYSTNE WIDOKI DLA STABILIZACJI I WSPÓŁPRACY W EUROPIE.

Wywiad Mussolini zakończył frazesem: proszę pana, aby pan powtórzył i każdemu uczynił zrozumiałem, że Włochy faszystowskie pragną pokoju i że uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby zachować pokój. Wojna w Europie byłaby katastrofą Europy. (PA).

Kilka słów prawdy

Doświadczenia sprawy p. Biernackiego

Strajk w „Ardalu" w Lidzie zakończył się głośną sprawą sądową p. Biernackiego, kierownika całej akcji z ramienia ZZZ. P. Biernacki został skazany.

Podczas rozprawy sądowej zachował się poniżej wszelkiej krytyki. „Słowo" wileńskie miało powód do śpiewania pieśni tryumfu.

Myśmy tych rzeczy dotychczas nie omawiali, a nie omawialiśmy ich z całą świadomością.

„Słowo" uczyniło z nich jakąś „rozgrywkę klasową". P. Biernacki stał się symbolem „czerwonej Lidy". Dyrekcja „Ardalu" zacierała ręce. Woleliśmy swoje uwagi nieco odroczyć. Teraz przyszedł na nie czas.

* *

P. Biernacki przyjechał do Lidy, jako mąż zaufania ZZZ. Oskarżył z punktu o „oportunizm" przedstawicieli klasowej **organizacji** zawodowej. Postanowił „jechać na nastrojach". Miał zresztą poparcie pewnych czynników administracyjnych. „Uruchomił" wszelkie arsenały najbardziej prymitywnej demagogji. Koniec końców wszystko pękło w toku rozprawy sądowej; jakaś przeszłość niepewna; zarzuty natury kryminalnej sensacyjna i naiwna opowieść o „bracie - bliźniaku" i t. d. Później — deklaracja o lojalności „sanacyjnej". Słowem, coś... nieprawdopodobnego...

* *

Przykład z tą przykrą aferą Biernackiego — to przykład **braku poczucia odpowiedzialności** w sposobie dobierania już nie tylko pracowników, ale poprostu **kierowników** akcyj na terenie robotniczym, — przykład tego, co spełnia rolę kamienia u szyi w działalności Z. Z. Z. od samego powstania tej organizacji. Są to konsekwencje **sposobu** powstania ZZZ. i ówczesnych **celów** powstania ZZZ. Należy przypuszczać, że Wydział Wykonawczy ZZZ. nie bierze na siebie — **już dzisiaj** — odpowiedzialności za osobę p. Biernackiego. Ale **doświadczenie z p. Biernackim** należy umieć **przemyśleć do końca.** Takiemi metodami, takiemi sposobami można tylko osłabić klasę robotniczą. Potrzeby, dążenia, walki proletarjatu, nieraz krwawe, nie są terenem dla „gościnnych występów" osobistości... **przypadkowych.**

S. K.

Śmierć w rowie

czyhała od 20 lat

Wczoraj w godzinach wieczornych uczniowie 6-ej klasy szkoły powszechnej Mikołaj Konyk i Setko Olejnyk z Sielca pod Stanisławowem, w czasie gdy paśli konie, znaleźli w rowie stary pocisk armatni, który usiłowali rozebrać. Pocisk, który eksplodował, rozszarpał Konyka. Olejnyk ciężko ranny w godzinę po wypadku, mimo zabiegów lekarskich, zmarł. Również ciężko zraniony został przechodzący w pobliżu Salomon Ehrlich. (PAT.).

Proces Edgara André

Dalsze szczegóły

W Hamburgu — **jak** pisaliśmy niedawno — odbywa się proces sądowy, który budzi zainteresowanie w całej demokratycznej Europie. Na ławie oskarżonych zasiada Edgar André, komunista, b. przewodniczący „Czerwonej Federacji b. ochotników wojny", organizacji komunistycznej.

Andre urodził się w Belgji, ale uważa się za Niemca i gdy wybuchła wojna światowa, zgłosił się na ochotnika do armji niemieckiej. Spędził lata niewoli we Francji, a po zakończeniu wojny, osiadł, jako marynarz w Hamburgu, gdzie był bardzo popularny wśród robotników.

Po zwycięstwie Hitlera zaaresztowano go i do tej pory trzymają w więzieniu. Andrégo oskarżają ni mniej ni więcej, niż o udział we wszystkich prawie zabójstwach dokonanych na bojówkarzach hitlerowskich podczas starć z robotnikami hamburskimi w okresie teroryzowania ludności przez szturmowców hitlerowskich, zanim Hitler zdobył władzę. W starciach tych padło wielu robotników, ale także część napastujących bojówkarzy hitlerowskich.

Obecnie po trzech latach skonstruowano akt oskarżenia, oparty na kłamstwach i plotkach, byle pozbyć się Andrego, któremu grozi kara śmierci. Z zagranicy zgłaszają się świadkowie, gotowi wykazać niewinność Andrego, który nie brał udziału w walkach z hitlerowcami. Świadkowie ci domagają się jedynie gwarancji, że wolno im będzie opuścić Niemcy. Niewiadomo dotąd, czy sąd dopuścił tych świadków.

Po 3 dniach procesu prasa hitlerowska przestała o nim pisać. Nastąpiło to dlatego, że około tysiąca osób zebrało się przed gmachem sądu, by zobaczyć Andrégo. Ale oskarżonego wpuszczono bocznem wejściem i tłum nie zobaczył go. Aby nie dopuścić do rozgłosu sprawy, proces ma się odbywać przy drzwiach zamkniętych. Potrwa on jeszcze ok. 3 do 4 tygodni.

André, jak donosi prasa zagraniczna, zachowuje się z wielką godnością i sprawia wiele kłopotu sądowi, który wytyka Andremu, że... nie robi wrażenia oskarżonego.

Bojkot Polaków w Prusach Wschodnich

„Deutsche Arbeitsfront" w Olsztynie wydał do wszystkich pracowników w obwodzie olsztyńskim okólnik, wzywający ich do nieuczęszczania do lokalu „Concordia", ponieważ jest to lokal polski.

„We wspomnianym lokalu — brzmi okólnik — przebywają koła, które prowadzą walkę z naszą niemiecką pracą w południowych Prusach Wschodnich. Nie możemy wchodzić do tego lokalu i zanosić tam naszych pieniędzy, które następnie użyte będą przeciw niemieckiej robocie".

„Concordia" w Olsztynie jest lokalem, w którym mieszczą się organizacje polskie, działające na Mazurach. Odezwa bojkotowa niemieckiego „Arbeitsfrontu" świadczy dostatecznie o warunkach, w jakich żyć muszą Polacy w Prusach Wschodnich. (Press).

W krakowskiem

Na froncie strajkowym

Na terenie Krakowa strajkuje w dalszym ciągu kilka fabryk metalowych, m. in. fabryka kabli, gdzie odroczono pertraktacje do dnia 2 czerwca.

Strajkują również robotnicy zajęci przy robotach drogowych. Fundusz Pracy nie chce uwzględnić słusznych żądań robotników.

W WIELICZCE.

W Wieliczce wybuchł strajk piekarzy. Strajkujący domagają się przestrzegania ustawowego czasu pracy, dotychczas bowiem w piekarniach pracuje się od 16 do 18 godzin dziennie, pozatem — zawarcia umowy zbiorowej, podwyższenia płac i załatwienia sprawy urlopów.

W TARNOWIE.

W Tarnowie wybuchł strajk robotników budowlanych. Robotnicy domagają się przestrzegania cennika płacy.

POSTULATY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH KRAKOWA.

Delegacja Związku klasowego pracowników miejskich Krakowa udała się wczoraj do Prezydenta m. Krakowa i przedłożyła mu szereg postulatów pracowniczych.

Prezydent miasta odpowiedział, że zwoła specjalną komisję dla rozpatrzenia wysuniętych żądań, przyczem w skład komisji wejdzie 3 przedstawicieli Związku klasowego. Jednocześnie Prezydent przyrzekł traktować postulaty te przychylnie.

Przykre echa minionych lat

Otrzymaliśmy komunikat następujący:

W związku ze wspomnieniami J. Tuwima w N-rze 9 „Wiadomości Literackich" z dnia 1.III 1936 r. i artykułem M. Wańkowicza w N-rze 6 „Narodu i Państwa" z dnia 15 marca r. b. wywiązała się, przy udziale E. Zegadłowicza, polemika, w której — obok nieprzebierających w środkach ataków na osobę M. Wańkowicza — pozwolono sobie na próbę ośmieszenia walki o szkołę polską, prowadzonej przed 30 laty przez młodzież b. zaborów rosyjskiego i pruskiego.

Wystąpienia tego rodzaju uważamy za poniżanie jednego z najpiękniejszych momentów walki o Polskę i polskość, niesłychanie szkodliwe pod względem moralnym oraz wychowawczym i najkategoryczniej przeciwko nim protestujemy.

ZARZ. STOW. UCZESTNIKÓW WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

* *

P. Melchior Wańkowicz nie należał nigdy do naszego obozu; jesteśmy więc w danym wypadku ludźmi najzupełniej bezstronnymi. I właśnie, jako ludzie zupełnie bezstronni, uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że istotnie sposób potraktowania całej sprawy w owych polemikach budzi z naszej strony najdalej idące zastrzeżenia.

P. Wańkowicza znaliśmy z okresu pracy nielegalnej w latach 1910 — 1913. Uczestniczył on w ówczesnym ruchu młodzieży narodowej: młodzież postępowa—niepodległościowa prowadziła wtedy walkę o szkołę polską w b. zaborze rosyjskim solidarnie z młodzieżą narodową i z młodzieżą t. zw. zarzewiacką. Pozostały z tamtego okresu wartości, które są drogie nam wszystkim. Nie wolno nikomu tych wartości pomniejszać. Twórczość Tuwima i jego rolę w dziejach literatury polskiej oceniamy całkowicie. Przypominanie tamtego okresu uważamy za błąd. Tembardziej uważamy za błąd — krzywdzący atak na Wańkowicza; bo **walka o szkołę polską** w latach przedwojennych jest poważną, bardzo poważną kartą w dziejach walki o Niepodległość.

Pierwszy wyjazd króla Edwarda

Będąc jeszcze księciem Walji, obecny król Edward 8-my obiecał Rządowi kanadyjskiemu, że dokona odsłonięcia pomnika żołnierzy kanadyjskich, poległych w czasie wojny światowej na ziemi francuskiej. — Pomnik ten wzniesiony zostaje w Vimy. Król Edward nie cofnął obietnicy i postanowił w dniu 26 lipca dokonać odsłonięcia pomnika. Będzie to pierwsza od wielu lat wizyta monarchy brytyjskiego zagranicą. Król prawdopodobnie uda się do Francji samolotem i pobyt jego będzie bardzo krótki. Zapewne król powróci jeszcze tego samego dnia— wobec czego nie zajdzie potrzeba ustanawiania komisji królewskiej, — przewidzianej dla zastępstwa króla w razie jego nieobecności w kraju.

Na pomniku w Vimy wyrytych jest 12 tys. nazwisk żołnierzy kanadyjskich, poległych we Francji. — Pomnik staje w Vimy na pamiątkę zdobycia przez wojska kanadyjskie tej miejscowości dnia 12 kwietnia r. 1917.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika z Kanady przybywa 6 tys. osób z premjerem kanadyjskim Mackensie Kingiem na czele. W odsłonięciu pomnika weźmie również udział prezydent Lebrun. (PAT.).

Koronacja króla Edwarda

Dziś ogłoszona zostanie w Izbie Gmin przez premjera Baldwina data koronacji króla. Niektóre dzienniki przewidują, że koronacja odbędzie się za rok, dnia 27 maja, ale „Times" twierdzi, że data ta nie jest ścisła.

Po ogłoszeniu daty koronacji odbędzie się tradycyjne obwieszczenie daty koronacji w kilku miejscach Londynu: przed pałacem św. Jakóba przed giełdą w City i t. d. przez heroldów królewskich w strojach historycznych. (PAT.).

Watykan chce narzucić

mieszkańcom Rouen ludzi oskarżonych o nadużycia

Poruszenie w Rouen, wywołane przez złożenie z urzędu arcybiskupa de la Villerabelle (pisaliśmy o tem), trwa w dalszym ciągu, tembardziej, że coraz to nowe fakty następują w tej sprawie. Przedwczoraj do klasztoru w Ernemont przybyło dwuch prałatów, wysłanych przez administratora archidjecezji arcybiskupa Cambrais, którzy, zwoławszy wszystkie zakonnice, ogłosili im, że przełożona klasztoru, matka zarządzająca gospodarstwem i przełożona pensjonatu uczennic, zostały złożone z urzędu i mają natychmiast opuścić klasztor, na ich miejsce zaś mianowane zostały inne siostry. Sprawa ta wywołała tem większe poruszenie, że przełożona, obecnie zasuspendowana matka Eufrazja, była przełożoną do r. 1934, gdy na skutek konfliktu z msgr. Bertinem, administratorem kongregacji, została złożona z urzędu. Dopiero z chwilą, kiedy arcybiskup de la Villerabelle stracił zaufanie do msgr. Bertin, przywrócił ją na dawne stanowisko. Teraz po złożeniu z urzędu arcybiskupa, ponowne usunięcie matki Eufrazji tłumaczone jest jako odzyskanie dyktatorskiej władzy w archidjecezji przez msgr. Bertina, nie cieszącego się sympatją w Rouen.

Jak już pisaliśmy, złożenie z urzędu arcybiskupa przez Watykan nastąpiło z tego względu, że ten ostatni zasuspendował prałata, oskarżonego o nadużycia. Watykan jednak przywrócił prałata do jego godności, a zasuspendował arcybiskupa.

Hitlerowcy zwyciężają...

w polskiej endecji

Już parokrotnie w ostatnich czasach podkreślaliśmy ewolucję — stopniową — naszego obozu „narodowego" ku hitleryzmowi. Mówimy zwłaszcza o „Dzienniku Narodowym", bo w „Kurjerze Warszawskim" kurs antyniemiecki (antyhitlerowski) trwa, a nawet w prasie poznańskiej i pomorskiej tego tonu prohitlerowskiego niema. Ale „Dziennik" jest wyrazicielem oficjalnej ideologji stronnictwa! „Dziennik" jest „miarodajny"! O Francji (Blumal) coraz ciszej! O Rosji (sowieckiej!) raczej ujemnie! Nawet o Czechosłowacji, donledawna wielbionej, coraz mniej! Zato o Hitlerze coraz więcej, coraz uroczyściej, coraz radośniej, coraz tryumfalniej!

Możnaby pomyśleć, że Hitler — obok „Katowicerek" i innych swych organów w Polsce, założył sobie organ w Warszawie... Przypuszczamy, że musi to chyba „zachwycić" ludność b. zaboru pruskiego, która ma Hitlera „ukochanego" tuż obok, o miedzę! Jeszcze donledawna endecy (w Sejmie np.) figurowali, jako ci czujni zwiastuni niemieckiego niebezpieczeństwa; jako ci frankofile i czechosławy. Ale gdy, pod Hitlerem, Niemcy nagle wzmogły do niebywałego stopnia swój nacjonalizm, swoją zaborczość, swoje siły zbrojne, swój stary „Drang" ku wschodowi, — właśnie wówczas endecy zaczęli gloryfikować Niemcy hitlerowskie, właśnie wówczas zaczęli odwracać się od Francji i Czechosłowacji, zagrożonych przez Hitlera!

Ciekawe, bardzo ciekawe! Czyżby to endecy poświęcili Francję, Czechosłowację, Rosję z zachwytu wobec hecy antyżydowskiej?

Nieendecka prasa w Poznańskiem i na Pomorzu z ogromnem zainteresowaniem śledzi te ostatnie posunięcia endeckie. Objaśnia je tem, że to Dmowski uskutecznił przesunięcia w stronnictwie. „Obrona Ludu" (enperowska — p. Popiela) w Nr. 63 z 26 b. m. tak przedstawia te przesunięcia: fermenty zaczęły się już dawno —

„Fermenty te zaczęły się niemal od tej chwili, kiedy pod wpływem t. zw. zwycięstwa „rewolucji narodowej" w Niemczech (t. j. oddania władzy w ręce Hitlera przez stojącego nad grobem Hindenburga!) właściwy szef Stronnictwa Narodowego p. Roman Dmowski — po okresie różnych wahań — proklamował ostatecznie wielką doniosłość ideologiczną tego zwycięstwa. W początkach tego okresu zdarzały się wprawdzie i „Kurjerowi Poznańskiemu" wypadki, że dał się porwać temu prądowi (korespondencje z Berlina ówczesnego jego korespondenta, a dzisiejszego „sanatora" p. Drobnika!). Wkrótce jednak p. Seyda, bezsprzecznie najlepszy wśród publicystów „narodowych" znawca zagadnienia niemieckiego, zorjentował się, jak szkodliwe, zwłaszcza na terenie ziem zachodnich, mogą być następstwa bezkrytycznego zachwycania się „sukcesami" hitleryzmu. Zdarzył się wówczas nawet taki wypadek, że „Kurjer Poznański", drukując cykl artykułów p. Dmowskiego o hitleryzmie, jeden z nich wogóle... opuścił...".

Tak się zaczęło... Ten kurs prohitlerowski wzmagał się systematycznie — równolegle do wzmocnienia się hitleryzmu. I w roku 1935 nastąpiło, powiada organ p. Popiela, usunięcie od wpływów całego grona „starych" działaczy:

„W tym stanie rzeczy zrozumiałem jest na jakiem tle nastąpiło przed rokiem ustąpienie p. Seydy z władz Stronnictwa Narodowego. Publiczną zresztą jest już tajemnicą, że „ustąpienie" to, a ściślej mówiąc: usunięcie — nie ograniczyło się jedynie do osoby p. Seydy, ale objęło także takich wybitnych działaczy stronnictwa z innych terenów, jak całą jego „elitę" parlamenarną z lat 1922-35 w osobach pp. St. Strońskiego, b. prezesa klubu sejmowego Rybarskiego, prof. Winiarskiego, prof. Komarnickiego, St. Zielińskiego i innych. Ich miejsca we władzach naczelnych Stronnictwa Narodowego zajęli pp. Bielecki, Niebudek, Sacha, Niklewicz, Trajdos i inni, wyznaczeni autorytatywnie na te stanowiska przez samego p. Dmowskiego, bez jakiegokolwiek zapytywania o to ogółu członków stronnictwa".

To już był drugi etap w stopniowej hitleryzacji stronnictwa przez p. Dmowskiego.

W ostatnich miesiącach nastąpił etap trzeci, dalszy. Stąd wiadomości o nowej frondzie p. M. Seydy, o której donosił niedawno „Robotnik". „Obrona" kończy:

„Trudno usunąć M. Seydę z wydawnictwa, które w dużym stopniu jest własnością jego i jego najbliższych. Ale trudno także między wierszami nie spostrzec, że te „nowe porządki" ani u p. Seydy, ani u jego najbliższych współpracowników nie wywolują zachwytu...".

Takie są dzieje stopniowej hitleryzacji „narodowego" stronnictwa. Wprowadzono „Fuhrerprinzip", solidarność z Hitlerem (wierny uczeń Dmowskiego — Giertych), zglajchszaltowano ideologję stronnictwa, półgębkiem tylko zaznaczając, że stronnictwo nie zgadza się z polityką antykatolicką Hitlera.

Takie jest to osobliwe „narodowe" stronnictwo, mające swe główne punkta oparcia — w b. zaborze pruskim, gdzie Hitler organizuje niemieckie oddziałki **powstańcze....**

Stronnictwo „narodowe" proklamuje jedność Narodu. Ale własna „jedność" samego stronnictwa jest bardzo wątpliwa. Po secesji „Awangardy" (grupy poznańska i lwowska); po secesji ONR; po odsunięciu „starych" — następują obecnie tarcia na tle stosunku do Hitlera. Stronnictwo trzeszczy — ale „Fuhrerprinzip" jeszcze działa...

Tak, o Polskę mniejsza Chodzi o solidarność **klasową,** o międzynarodówkę faszystowską, o blok państw faszystowskich!

K. CZAPIŃSKI.

List do Redakcji

„Historja"

Szanowny obywatelu redaktorze!

Przesyłałem mowę Wacława Sieroszewskiego, poświęconą pamięci Józefa Piłsudskiego; mowa była wygłoszona na uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Literatury

Sieroszewski dawał charakterystykę działalności Piłsudskiego przed r. 1914; przytaczał różne szczegóły i fragmenty od roku aż 1895. I NIE WSPOMNIAŁ ANI RAZU o P.P.S. Dosłownie: ANI RAZU! Wbrew PRAWDZIWEJ historji. Wbrew powszechnie znanym faktom...

Jest to takie sobie „uroczyste" FAŁSZOWANIE historji. Komu jest ono potrzebne? Kogo ma ono wprowadzić w błąd? Poco to robić? Niewiadomo... Pozostaje wszakże nieskończenie przykre wrażenie rozmyślnego i „uroczystego" ZAKŁAMYWANIA prawdy historycznej.

Prosiłbym, obywatelu redaktorze, byście zamieścili tych kilka słów ze strony „szarego" człowieka, który w r. 1895 spotykał tak samo Piłsudskiego, jako TOWARZYSZA partyjnego...

JEDEN Z NAJSTARSZYCH.

Przegląd prasy

Triumfująca „Gazeta Polska. ZZZ o nowym Rządzie

„Gazeta Polska" zamieściła oświadczenie, w którem, powołując się na rozporządzenie, dotyczące aresztu druków (art. 27) stwierdza, że o ile władza, nakładająca taki areszt, nie uzyska w ciągu miesiąca zatwierdzającej uchwały sądowej, zarządzenie aresztu (konfiskaty) traci moc obowiązującą.

Opierając się na tem rozporządzeniu „Gazeta Polska" stwierdza, że jej głośna konfiskata z 19 ub. m. stała się nieobowiązującą. „Gazeta Polska" w konkluzji oświadcza:

„Nie korzystamy z przysługującego nam prawa ponownej publikacji tego artykułu. Stwierdzenie faktu, że nie zawierał on treści, któraby pozwoliła konfiskatę prawnie uzasadnić — jest dla nas dostateczną satysfakcją".

Wiadomość o powyższem „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zaopatruje następującym komentarzem:

Tak więc okres opozycyjny w życiu prorządowego organu grupy t. zw. pułkowników, który trwał za rządów prem. Kościałkowskiego i skończył się z nastaniem gabinetu gen. Składkowskiego, został także formalnie zlikwidowany. „G. P." chwali się niejako generalnym odpustem grzechów i absolucją, działającą wstecz.

***

Organ ZZZ. „Front Robotniczy" pisze o zmianach w Rządzie:

„Kiedy premjer Kościałkowski zdobył się na gest stanowczości i śmiałą decyzję udzielenia dymisji „kasztelanowi" Świtalskiemu, kiedy jednocześnie dał po palcach p. redaktorowi Matuszewskiemu, głównemu winowajcy (jak dla redaktora to też zaszczytna rola) naszej beznadziejnej polityki gospodarczej — wówczas ze strony świata pracy odzewem na te pociągnięcia było: „dziękujemy za... już; prosimy o jeszcze". „Jeszcze" przyszło pod nieoczekiwaną postacią... dymisji p. Kościałkowskiego".

Nowy Rząd nie budzi entuzjazmu „Frontu". Ciepło odnosi się jedynie do p. Kwiatkowskiego:

„P. minister Kwiatkowski — pozostaje w nowym zespole rządzącym, i chyba z głosem w sprawach gospodarczych nie mniejszym, aniżeli w rządzie poprzednim. Dziękując mu więc za już, oczekujemy, domagać się będziemy dalszych, szybkich kroków na tej drodze, na którą ostatnio wkroczył. Kto powiedział a, musi powiedzieć b.

Premjer Składkowski patrolować będzie na przedzie i osłania flanki. P. Kwiatkowski musi iść naprzód — musi w sprawach gospodarczych nauczyć się rewolucyjnie myśleć i działać, łącząc śmiałość z doświadczeniem". **S-EK.**

Odezwa

Do walki o pokój!

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

Pokojowi, temu największemu dobrodziejstwu ludzkości, grozi wielkie niebezpieczeństwo. Liga Narodów, owo narzędzie polityki międzynarodowej, powołane do życia po krwawej wojnie, aby na drodze pokojowej rozstrzygać wszelkie konflikty, przeżywa obecnie głęboki kryzys.

Rządy niektórych państw dążą otwarcie do pogwałcenia paktu Ligi Narodów i traktatów międzynarodowych.

Wojnę, tę największą hańbę ludzkości, wysławiają niektórzy jako najszczytniejsze osiągnięcie człowiecze.

W obliczu takiej sytuacji wzywamy wszystkie ludy świata, wszystkie organizacje, w których programach figuruje obrona pokoju, aby zjednoczyły i uzgodniły swe wysiłki,

W JAKICH WARUNKACH MOŻNA URATOWAĆ POKÓJ?

Można go uratować jedynie przez zastosowanie czterech następujących zasad:

1) Nienaruszalność zobowiązań, wynikających z traktatów;

2) Zredukowanie i ograniczenie zbrojeń w drodze porozumienia międzynarodowego i zmniejszenie zysków, które przynosi wytwarzanie uzbrojenia;

3) Wzmocnienie Ligi Narodów gwoli zapobieżenia wojnom przez stworzenie najskuteczniejszej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego i obrony wzajemnej;

4) Utworzenie w obrębie Ligi Narodów skutecznego mechanizmu, zdolnego do łagodzenia nieporozumień międzynarodowych, mogących wywołać wojnę.

ŻADNA Z TYCH ZASAD NIE GODZI W ŻADEN Z LUDÓW.

RUCH NASZ DĄŻY DO URZECZYWISTNIENIA BEZWZGLĘDNEJ RÓWNOŚCI WSZYSTKICH LUDÓW I ICH PRZEDSTAWICIELI.

Pokój niepodzielny, ogarniający wszystkie kraje naszego globu, jest nieodzownym warunkiem realizacji owocnej i twórczej współpracy ludów.

W dniach 4, 5 i 6 września 1936 roku obradować będzie POWSZECHNY KONGRES POKOJU.

Mężczyźni i kobiety, a nadewszystko Wy, młodzi, — wychowawcy, robotnicy, urzędnicy, pracownicy, chłopi, inteligenci — poszlijcie swych delegatów na Kongres. Niechaj tysiące waszych przedstawicieli dadzą głośno wyraz uczuciom, wypełniającym nasze jestestwa, niech potężnem TAK dadzą do zrozumienia podżegaczom wojennym, że cały świat powstanie jak jeden mąż, skoro ośmielą się podłożyć ogień pod nasze domostwa.

Zgłaszajcie swój udział w Kongresie. Propagujcie ideę Ligi Narodów oraz współpracy pokojowej. Zakładajcie ośrodki współdziałania. Wybierajcie delegatów.

Pięćset tysięcy ochotników przyczyniło się do triumfu angielskiego plebiscytu na rzecz pokoju, t. zw. „Peace Ballot". Przyłóżcie rękę do triumfu powszechnego plebiscytu na rzecz pokoju. Nie ustawajcie w pracy organizacyjnej!

Lord Robert CECIL (inicjator „Peace Ballot"); Pierre COT (deputowany, b. francuski minister lotnictwa); Leon JOUHAUX (sekretarz generalny Związków Zawodowych we Francji); Edward HERRIOT (b. premjer francuski, deputowany, mer m. Lyonu); S. GRUMBACH (deputowany socjalistyczny); SZWERNIK (sekretarz generalny Związków Zawodowych Z. S. S. R.); E. BOREL (członek instytutu); SYCHRAVA (przewodniczący CIAMAC-u, Czechosłowacja)); Raul AUBAUD (sekretarz generalny Francuskiej Partji Radykalno-Socjalistycznej); LAURENT (przewodniczący Komitetu Pokoju); PETRESCU (wice-przewodniczący Rumuńskiej Partji socjalistycznej); C. HUYSMANS (burmistrz Antwerpji); P. TSCHOFFEN (senator holenderski); PHILIPPE NOEL BAKER (Labour Party); René CASIN (F. I. D. A. C.); Francis JOURDAIN (Komitet Światowy Antywojenny i Antyfaszystowski); Pastor JEZEQUEL (Międzynarodowa Przyjaźń Kościołów); Edward DALADIER (przewodniczący Francuskiej Partji Radykalno-Socjalistycznej); Paul FAURE (sekretarz generalny Francuskiej Partji Socjalistycznej); Marcel CACHIN (Biuro Polityczne Francuskiej Partji Komunistycznej).

***

O wyborze delegatów należy zawiadomiać Ressemblement Universel pour la Paix, Paris, 6 rue de la Paix.

Pokwitowania

Zarząd główny Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce kwituje z odbioru zł. 500, przekazanych przez ob. Jesionowskiego w Paryżu na ręce prezesa Ligi, tow. Andrzeja Struga. Kwotę tę, przeznaczoną dla amnestjonowanych więźniów politycznych, zebrała sekcja polska C. G. F. wśród robotników polskich we Francji na listy składkowe.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

Inżynier K. J. w Kaliszu zł. 10.

Odczyty dyskusyjne

Staraniem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego odbędą się w dniu 29 maja, 5 czerwca i 12 czerwca r. b. o godz. 19-ej w lokalu Instytutu przy ul. Chmielnej 52 odczyty dyskusyjne na następujące tematy:

1) Zasady prowadzenia rzemieślniczego zakładu stolarskiego wygłosi p. Stanisław Rączka.

2) O reklamie i zjednywaniu odborców, wygłosi p. Kazimierz Jabłowski.

3) Zasady organizacji i kalkulacji w rzemieślniczym zakładzie stolarskim, wygłosi p. Teofil Chojnacki.

Wstęp na każdy z odczytów — 50 gr.

Zasady gospodarki socjalistycznej

a nauka ekonomji społecznej

Przed klasą robotniczą świata stanęła dziś sprawa przejścia od walk o poprawę bytu do „boju ostatniego" — o zdobycie władzy i przebudowę ustroju.

Zmienia to nietylko zadania praktyczne ruchu robotniczego, ale odbić się musi na wysiłku umysłowem Socjalizmu.

Ruch socjalistyczny, nawet podległy wpływom marksizmu ([illegible] np. socjalizm niemiecki przed wojną) niewiele poprzednio zastanawiał się nad szczegółami a nawet zasadami przyszłego ustroju. Zresztą wysiłek twórczy marksizmu poświęcony został zbadaniu praw rozwoju gospodarki kapitalistycznej, jej ram ustrojowych, związanych z klasową strukturą społeczeństwa. Zbadano [illegible] podłoże, na którem klasa robotnicza wchodzi w konflikt z zasadami gospodarki kapitalistycznej — zasadami, które odpowiadają interesom klasy posiadającej. Praktycznie *górował problem codziennych potyczek proletarjatu z burżuazją nad sprawą nieuchronnego wielkiego starcia dziejowego...*

Dziś — inaczej. Dziś myśl socjalistyczna sięgać musi śmiałym rzutem w przyszłość, przeciwstawiając staremu, odchodzącemu w niebyt światu nowe pojęcia, nowe rozstrzygnięcia.

Metody, stosowane w Związku Sowieckim nastręczać muszą każdemu myślącemu socjaliście materjał do rozważań na tematy zasadnicze: na czem musi się opierać organizacja produkcji uspołecznionej, jak będzie z cenami, z pieniądzem, z płacami? Z drugiej strony krytyka metod schyłkowego kapitalizmu, różnych form gospodarki „kierowanej" czy to w krajach faszyzmu, czy w Stanach Zjednoczonych (N. R. A.) zmusza do bardziej gruntownego przetrawienia zagadnień, związanych z prawdziwą planowością.

Wreszcie nawet w codziennej agitacji socjalistycznej nie starczą już ogólne ramy programów. Trzeba wchodzić w szczegóły przebudowy społecznej. Stąd — różne „plany" (belgijski, holenderski, plan francuskich związków zawodowych), które mają tę choćby zaletę, że ideał socjalistyczny już dziś ilustrują szczegółowemi rozważeniami na temat poszczególnych zagadnień gospodarczych.

***

Jednak wszelkie rozważania na temat przyszłej gospodarki wisiałyby w powietrzu, boć przecie mowa tu o gospodarce, której jeszcze przed oczyma, albo wogóle nie mamy, albo tylko w zaczątkowej, niedoskonałej postaci. Wisiałyby te rozważania w powietrzu — powtarzamy — gdyby nie równoczesny rozwój badań naukowych, pozwalający na sformułowanie, na poznanie i ujęcie zasad, stosujących się do wszelkiej wogóle gospodarki.

Sprawy tej dotyka młody, zdolny ekonomista *Oskar Lange* w szkicu p. t. *„Czy ekonomja jest nauką społeczną?"* (tom XXX „Czasopisma Prawniczego", jest też odbitka, Kraków, 1935).

Autor wyjaśnia, co następuje: Dawna, t. zw. „klasyczna" ekonomja (burżuazyjna!) badała zasady funkcjonowania systemu, opartego na wolności gospodarczej (bez przymusowej regulacji państwowej czy cechowej), opartego na nowej konkurencji, która nie prowadziłaby do chaosu, lecz do równowagi: sprzedaży towarów po cenach, przystosowanych do kosztów produkcji lub do ilości włożonej w produkcję pracy...

Badania ekonomji społecznej ograniczone były do tego, jak ustrój kapitalistyczny, oparty na prywatnej własności środków produkcji i wolności gospodarczej wpływa na życie gospodarcze.

Obecnie jednak nauka ekomiczna *nie ogranicza się do badania praw gospodarki kapitalistycznej, praw jednego ustroju społecznego, praw* zatem *przemijających* wraz z tym ustrojem („historycznych"). Nauka bada jeszcze *zasady powszechne, zasady gospodarowania każdego ustroju.* Według tychże ogólnych zasad zachowywać się będzie i Robirson na wyspie bezludnej. Chodzi tu przedewszystkiem o sposób zachowania się człowieka, który ma szczupłe środki a musi zaspokoić wiele potrzeb, a więc dokonać między nimi wyboru.

Stąd — mając pewne ogólne zasady co do zachowania się czy to producenta, czy konsumenta, *możemy wyprowadzić wnioski również co do gospodarki socjalistycznej.*

Zarząd gospodarki socjalistycznej *musi decydować, co produkować i ile:* butów, chleba, domów, czy fabryk. Musi dalej decydować, *jakie zastosować metody w produkcji,* w jakim stopniu np. produkcję mechanizować. Zarząd gospodarki musi dokonwać wyboru kierunków, czy metod gospodarki, kierując się potrzebami ludności.

Pozatem, jeśli w gospodarce socjalistycznej ludność zachowa swobodę w spożyciu, jeśli nie będzie się zatem wyznaczać zgóry ludności, co ma nazywać i spożywać — wtedy Zarząd gospodarki będzie się musiał orjentować w życzeniach ludności, będzie musiał do tych życzeń w ramach możliwości stosować się. Wtedy również będzie musiał istnieć pieniądz i ceny...

W rezultacie swych rozważań autor przychodzi do następnego wniosku:

Ekonomja społeczna bada: 1) ogólne zasady gospodarowania ludzkiego, właśnie owe akty wyboru, 2) gospodarowanie w danem środowisku społecznem w danym ustroju. Jest wtedy nauką społeczną, a nie — jak poprzednio — ogólną teorją gospodarowania (we wszelkich warunkach).

W każdym jednak razie ekonomja bada stosunek człowieka do rzeczy, do dóbr. Ten stosunek zależy od **stosunków między ludźmi,** od organizacji społecznej, państwowej. Same zaś stosunki między ludźmi są przedmiotem badań osobnej nauki — **socjologji.**

***

Wracamy jednak do omawianej sprawy zasad gospodarki socjalistycznej. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że w tymże czasie, gdy burżuazyjne pisma, gdy różni nieucy prorokują zupełne bankructwo socjalizmu jako teorji i jako ruchu—uczeni inaczej zapatrują się na tę sprawę. Uczeni (nawet niektórzy wyraźnie nieprzychylni socjalizmowi) **traktują zagadnienie gospodarki socjalistycznej poważnie, liczą się z niem w swych rozważaniach.**

Oczywiście wcielić w życie zasady gospodarki, opartej o powszechny dobrobyt, może jedynie rewolucyjna akcja proletarjatu. **LUDWIK WINTEROK.**

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

„Polskie strajki" we Francji

PARYŻ, 26.5 (PAT.). W szeregu ośrodków przemysłowych Francji daje się odczuwać sporadyczna narazie, lecz dość żywa akcja robotników na rzecz podwyżki płac. Objęła ona przedewszystkiem szereg zakładów przemysłowych w okręgu paryskim, gdzie w kilku miejscowościach robotnicy ucieklli się do nieznanej dotychczas we Francji formy strajku, to jest okupacji fabryk. Akcja ta objęła przedewszystkiem zakłady przemysłu metalurgicznego, a mianowicie Hotchkissa, Levallois, dalej Lavalette, St. Ouen oraz Newport i Issy - les Moulineux. Obecna taktyka strajkowa polega na tem, że robotnicy po wysunięciu żądań podwyżki płac powstrzymują się od pracy, zajmując jednak swe miejsca przy warsztacie. W fabryce Hotchkissa dyrekcja zaakceptowała postawione warunki, to też powrócono tam normalnie do pracy, jednak w zakładach Lavalette, gdzie pracuje 500 mężczyzn oraz 300 kobiet i w zakładach Newport, gdzie pracuje 1500 robotników, dyrekcja odrzuciła wysunięte postulaty. W obu tych zakładach robotnicy obsadzili fabrykę, przebywając na jej terenie przez całą noc. Jakkolwiek akcja strajkowa w tych dwóch zakładach przemysłowych, obsadzonych przez robotników, odbywa się w całkowitym porządku, to jednakże nowa forma walki klasowej wywołała duży oddźwięk w opinji francuskiej. Prasa prawicowa uderza na alarm, łącząc tę akcję ze zwycięstwem Frontu Ludowego.

Pertraktacje między dyrekcjami obsadzonych zakładów a robotnikami trwają. Akcja strajkowa toczy się nadal w całkowitym spokoju, jakkolwiek przerzuciła się już na szereg innych zakładów przemysłowych okręgu paryskiego, gdzie robotnicy wysunęli również żądania poprawy warunków pracy.

Napad na pociąg

Bandyci zaatakowali pociąg na odnodze kolei pomiędzy Charbinem a Pogranicznaja. Napastnicy spowodowali wykolejenie pociągu. W walce zostali zabici spośród jadących w pociągu 2 kapitanowie japońscy, żołnierz japoński, 6 żołnierzy mandżurskich i 3 podróżni koreańczycy. Ogółem zabitych jest 13 osób, a 10 rannych.

(PAT).

Rada ministrów uchwaliła projekt pełnomocnictw

W środę, dn. 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, które wniesione będą na najbliższą nadzwyczajną sesję Sejmu. M. in. uchwalono projekt ustawy, nowelizującej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1927 roku o granicach Państwa, mającej na celu usunięcie szeregu niejasności w tekście i trudności stosowania poszczególnych przepisów rozporządzenia, następnie szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów. Dotychczasowe uprawnienia Prezydenta w zakresie pełnomocnictw, obejmujace sprawy gospodarcze i finansowe z wyłączeniem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego i nakładania nowych obciążeń, projekt ten rozszerza na sprawy, związane z obroną Państwa.

Herriot upatrzony na przewodniczącego
Izby Deputowanych

PARYŻ, 26.5 (PAT.). Oficjalne wysunięcie przez partję radykalną na zebraniu klubu parlamentarnego kandydatury Herriota na stanowisko przewodniczącego Izby Deputowanych wyjaśnia ostatecznie przyszłą rolę przywódcy umiarkowanego skrzydła radykałów, co do której panowało powszechne zainteresowanie. Kandydatura ta stanie się niewątpliwie kandydaturą całego „Frontu Ludowego", zwłaszcza, że na zebraniu komunistycznego klubu parlamentarnego zaatakowano w sposób gwałtowny dotychczasowego przewodniczącego Izby Deputowanych Bouissona, ewentualnego kontrkandydata Herriota na to stanowisko. Pomimo więc, że Bouisson jest osobistym przyjacielem Bluma, socjaliści będą musieli poprzeć Herriota.

Równolegle do akcji politycznej prezesa Bluma, daje się zauważyć poważne ożywienie na odcinku parlamentarnym. Poszczególne grupy uzgadniają swe stanowiska. Zainteresowanie wywołało pierwsze zebranie komunistycznego klubu parlamentarnego z udziałem 72 nowych członków klubu. Prezesem klubu zarówno w Izbie Dep., jak i senackiego, został Cachin, prezesem grupy w Izbie Deputowanych — Renaud Jean, a sekretarzem generalnym — Duclos. Grupa postanowiła, zgodnie ze swem dotychczasowem stanowiskiem, wysunąć natychmiast na porządek obrad nowej Izby szereg projektów ustawodawczych, obejmujących kwestje: robót publicznych, złagodzenia dekretów oszczędnościowych Lavala, nowych specjalnych dekretów o rozwoju sportu, rewaloryzacji produktów rolnych, demokratyzacji systemu podatkowego **wyznaczenia komisji celem zbadania źródeł majątkowych poszczególnych polityków, przyczem rezolucja wymienia tu wyraźnie na pierwszem miejscu nazwiska Tardieu, Lavala, Bouissona, Flancette.**

Prasa prawicowa wskazuje, że wysunięte przez komunistów postulaty wymagają wielomiljardowych kredytów, których źródła partja komunistyczna nie wskazała.

Proces O.U.N.
we Lwowie

Po południu we środę dłuższe zeznania składał Al. Paszkiewicz, który przyznaje, że pełnił funkcje ref. wydziału O. U. N. na prowincji i podlegał Makaruszce. Był on desygnowany na następcę prowidnyka krajowego Bandery, czemu na rozprawie przeczy. Oskarżony opowiada, że uważał Makaruszkę za chwiejnego pod względem ideowym i zmieniał jego instrukcje. Oskarżony na pytanie prokuratora opisuje organizację sądów OUN oraz inwigilację różnych osób. Oskarżony nie podaje, czy rozkaz wykonywania zamachów wydawał jeden człowiek, czy kolegjum. Dalej oświadcza oskarżony, że organizacja posługiwała się dla odwrócenia uwagi policji osobami nienależącemi do organizacji.

Następny oskarżony Spolski, mgr. praw, który występował w warszawskim procesie Bandery jako świadek, nie stosuje się do zarządzenia przewodniczącego, który odebrał mu głos za demonstracyjne wywody. Wobec tego przewodniczący po upomnieniu zarządza usunięcie go z sali i odczytanie jego zeznań złożonych w śledztwie. W zeznaniach tych Spolski podaje wiele szczegółów o swej działalności, o kontakcie z laboratorjum Karpynca w Krakowie, o transportach „bibuły" przez Kraków, dokąd Spolski często jeździł oraz wyjawia technikę „grypsów", któremi porozumiewali się kospiratorzy z OUN.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

W Jerozolimie spokój
Bilans walk Arabów z Żydami

JEROZOLIMA, 26.5 (PAT.). Wojsko i policja całkowicie panują nad sytuacją. W mieście panuje taki spokój, że policjanci zdjęli hełmy stalowe i włożyli normalne nakrycia głowy.

Zanotowano ubiegłej nocy trzy próby zepsucia toru kolejowego.

Od 19 kwietnia ofiarą zaburzeń padł 1 europejczyk zabity, 17 rannych, w tem 7 policjantów i 2 żołnierzy angielskich i 8 osób cywilnych. Z tubylców jest 48 zabitych, w tem 24 Arabów, 22 Żydów i 2 chrześcijan, 331 rannych, w tem — 182 Arabów, 105 Żydów i 44 chrześcijan. Aresztowano 969 Arabów i 275 Żydów przeważnie za ukrywanie broni. 493 Arabów skazano na różne kary za noszenie broni, inni są uniewinnieni, lub czekają procesów. Większość aresztowanych Żydów uniewinniono.

Ofiary burzy w Żywieckiem

W czasie gwałtownej burzy, jaka we wtorek przeszła nad powiatem żywieckim i bialskim, uderzył m. in. piorun w most na rzece Sole, zabijając przechodzącą mostem 56-letnią Franciszkę Szlagor z Porąbki. Pod mostem w czasie burzy ukryło się około 20 robotników, pracujących przy zaporze wodnej na Sole. Ten sam piorun zabił spośród znajdujących się pod mostem 43-letniego robotnika Józefa Gibasa z Porąbki oraz porazil robotników Karola Sarata, Jana Kocembę, Józefa Pawlika, Jana Wróbla i Marję Mrynczę. Porażonym opatrzył lekarz dr. Dziewoński z Kęt.

Inny piorun uderzył w Międzybrodziu w drzewo, pod które schronili się robotnicy Jan Konior i Józef Iskierka. Obaj robotnicy zostali porażeni, Koniora w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Białej.

Katastrofalne starcie
kolejki E.K.D. z autobusem P.K.P.
7 osób rannych

We środę o godzinie 16-ej min. 35 przy zbiegu ul. Emilji Plater i Nowogrodzkiej w Warszawie nastąpiło katastrofalne starcie pociągu złożonego z dwuch wagonów Elektrycznej Kolei Dojazdowej Warszawa — Grodzisk z atobusem komunikacji międzymiastowej P. K. P. Nr. 27421, kursującym na linji Warszawa — Skolimów. Pociąg kolejki jechał w stronę Grodziska, autobus zaś — ul. Emilji Plater w stronę Polnej. Według zeznań kierowcy autobusu Kazimierza Zduńczyka i konduktora Jana Wozignoja, sygnał kolejki, umieszczony na chodniku od strony Al Jerozolimskiej nie był oświetlony i nie dzwonił, wobec czego autobus, w którym, wraz z obsługą znajdowało się 40 osób, przejeżdżał przez tory kolejki. W tym momencie nastąpiło starcie z wagonem motorowym Nr. 10, prowadzonym przez motorowego Juljana Forysiaka i konduktora Edwarda Bartolda. Huk wskutek strzaskania lewego boku autobusu oraz oszklenia i ram przedniego pomostu kolejki był tak donośny, że zaalarmował nietylko mieszkańców okolicznych domów, ale i przechodniów na pobliskich ulicach. Wskutek starcia wagon motorowy wyskoczył z szyn. Na miejsce przybyło pogotowie techniczne tramwajów i autobusów miejskich oraz Pogotowie Ratunkowe. Lekarz udzielił pomocy 7-miu pasażerom autobusu lub kolejki. Są to: Józef Berent, lat 29, urzędnik, żona jego Wacława, lat 25, Dawid Koper, lat 47, urzędnik, Bolesław Ordyński, lat 62, urzędnik. Natalja Goworowska, lat 64, wdowa po aptekarzu, Antoni Uniechowski, lat 32, artysta malarz i Juljan Forysiak, motorowy.

Wszyscy oni doznali lekkich potłuczeń lub poranienia odłamkami rozbitych szyb.

Czy faktycznie sygnalizacja działała wadliwie i kto właściwie ponosi odpowiedzialność za katastrofę ustali śledztwo, na podstawie zeznań świadków obu stron.— Po półgodzinnej przerwie ruch na E. K. D. wznowiono.

Groźne pożary
w Niemczech

Olbrzymi pożar w fabryce tapet i linoleum w Neuss w Westfalji, który trwał około 6 godzin, został dzięki energicznej akcji 30 straży ogniowych z Neuss oraz Düsseldorfu umiejscowiony. Pożar zniszczył doszczętnie wytwórnię papieru tejże fabryki, jak również szereg magazynów. Halę maszyn zdołano uratować. Przyczyny wybuchu nie zdołano dotychczas ustalić. Straty materjalne są bardzo znaczne. Kilkuset robotników straciło pracę. Znaczną ilość osób poparzonych odwieziono do szpitali.

Z Gutersloh (Westfalja) donoszą donoszą o olbrzymim pożarze, którego ofiarą padła fabryka wyrobów drzewnych „Wirus - Werke". Zaalarmowano wszystkie okoliczne straże pożarne oraz rezerwową kompanję wojsk lotniczych, stancjonowaną w Gutersloh. Zatrudnione w fabryce robotnice uratowały się w ostatniej chwili, obierając drogę przez dachy sąsiednich kamienic. W czasie akcji ratowniczej, której towarzyszyły dramatyczne momenty, szereg osób odniosł rany, w tej liczbie dwóch żołnierzy. Po trzech godzinach ogień został umiejscowiony. Przyczyna pożaru, jak dotychczas, wyjaśniona.

Echa 1 Maja

Rozwadów

Odbyła się Akademja w Z. Z. K. przy wypełnionej sali. Zagaił tow. Domański. Przewodniczył tow. Kapuściński, przemawiali t.tow. Bulsiewicz, Madej i Bajak.

Trzyminutową ciszą zebrani uczcili pamięć poległych.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" Akademję zakończono późnym wieczorem.

Wola Krzeczyska

Zgromadzenie odbyło się w liczbie 500 osób. Przewodniczył tow. Dębas, sekr. tow. Turek, referował tow. Bulsiewicz. Następnie pochód przeszedł ulicami wioski.

Nisko

O godz. 10 pochód ruszył ulicami miasta ze sztandarami. Na rynku odbyło się zgromadzenie ludowe przy udziale 3 tysięcy ludzi. Przewodniczył tow. Mierzwa. sekr. tow. Baran, referował tow. Bulsiewicz.

Dalej przemawiali ttow. Bajak, Mierzwa i Madej.

Brelikow i Wańkowa

Tegoroczny obchód 1-Majowy w Brelikowie i Wańkowie wypadł imponująco.

Ruch na kopalniach był całkowicie wstrzymany. Zbiórka robotników odbyła się w Brelikowie, poczem pochód wyruszył ze sztandarem i robotniczą orkiestrą z Brelikowa przez Wańkową do Ropienki, gdzie odbył się wiec z udziałem przybyłych referentów z Przemyśla i Borysławia.

Wiec zagaił prezes Z. Z. Metalowców, tow. Bauman. Następnie kolejno przemawiali: prezes Oddz. C. Z. G., tow. Welcer, referent z Przemyśla, tow. Kaczmarski i referent z Borysławia tow. Moroń. Po skończonych przemówieniach pochód wrócił do sali Zw. Zaw. Metalwców, gdzie został rozwiązany.

Rezolucję CKW. PPS. przyjęto z wielkim entuzjazmem.

Dębica

Przed godz. 11 pochód manifestacyjny, składający się z tysiąca uczestników, ruszył ulicami miasta na rynek, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe, przy udziale przeszło 2000 ludzi.

Zgromadzenie zagaił tow. Sobociński, przemawiali tow. tow.: Nowak, Gacia oraz ob. S. Fąfara.

Nigdy jeszcze nie było w Dębicy tak pięknej manifestacji.

Klęska pożarów

W wiosce Owsie pow. brzeżańskiego wybuchł ubiegłej nocy pożar, który zniszczył 38 domostw i zabudowań gospodarskich. Bez dachu nad głową pozostało 235 osób. Szkody wynoszą około 80 tys. złotych. Przyczyną pożaru jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem jednego z gospodarzy.

Krótkie wiadomości telegraficzne

— Sejsmograf uniwersytetu w Upsali zarejestrował silne trzęsienie ziemi w odległości około 5.800 klm.

— O godz. 16 min. 30 w środę odpłynął z Southampton w pierwszą podróż transatlantycką niedawno zbudowany parowiec „Queen Mary". Na pokładzie parowca znajduje się przeszło 2.000 pasażerów, prócz załogi, liczącej tysiąc osób.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości Sportowe

Boks

MJR. MORAWSKI NIE WYDAŁ AGEND WARSZ. OZB. Pełniący obowiązki prezesa WOZB, według wyborów sobotnich, inż. Grosser, zwrócił się do komisarza PZB. na okręg warszawski, mjr. Morawskiego o wydanie agend w myśl uchwały walnego zgromadzenia WOZB. Mjr. Morawski oświadczył w odpowiedzi, że agendy wyda jedynie na zlecenie instytucyji, która go mianowała komisarzem, a mianowicie PZB.

ZA JAWNEM SĘDZIOWANIEM Specjalna komisja Zw. Pol. Zw. Sportowych pod przewodnictwem inż. J. Grabowskiego, powołana do uregulowania zagadnienia sędziowskiego w boksie, odbyła konferencję z prezesem PZB p. Kuczykiem. Podczas konferencji wyrażono przekonanie, że jawne sędziowanie przyczyni się w dużym stopniu do uregulowania sprawy sędziowskiej, przyczem wysunięto projekt, by sędziowie po każdej rundzie podnosili do góry tabliczki z notą punktową. System jednego sędziego uznano za niewskazany, wychodząc z założenia, że jeden sędzia nie może przez cały czas obserwować wszystkich ruchów obu zawodników.

Tenis

SENSACYJNA PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ W PARYŻU. We wtorek w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji Jędrzejowska poniosła sensacyjną porażkę z de la Valdene (d'Alvarez) w stosunku 6:2, 5:7, 4:6.

W pierwszym secie Jędrzejowska miała znaczną przewagę i wygrała stosunkowo łatwo 6:2. W drugim secie przy stanie 4:1 dla Jędrzejowskiej nastąpiło załamanie, spowodowane upałem. De la Valdene wyrównała, a następnie po zdobyciu jeszcze jednego gema przez Jędrzejowską, uzyskała dalsze 3 gemy, rozstrzygając seta na swoją korzyść. W 3-im decydującym secie Polka nie stawiała już zupełnie oporu i przegrała 4:6.

Po tem spotkaniu Jędrzejowska została wyeliminowana z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Francji.

ZMIANY W TENISIE. W dniu 27 lipca b. r. w Londynie zbiorą się na dorocznej naradzie przedstawiciele Związków Tenisowych tych państw, które biorą udział w turnieju o puhar Davisa.

Na porządek dzienny posiedzenia wpłynęły już liczne wnioski. Jeden z wniosków domaga się utworzenia strefy Pacyfiku, do której zaliczone zostałyby państwa: Australja, Nowa - Zelandja, Japonja, Filipiny, Sjam, Chiny i ew. Indje. Strefa ta, na wzór strefy amerykańskiej, podzielona zostałaby na dwie podstrefy. Cel utworzenia tej nowej strefy z podgrupami polega na chęci oszczędzania wymienionym państwom wysokich kosztów, związanych z rozgrywaniem meczów w strefie amerykańskiej bądź Europejskiej.

Czechosłowacja domaga się w specjalnym wniosku neutralnych sędziów na rozgrywki o puhar.

Niemcy domagają się, aby zwycięsca puharu zobowiązany był w następnym roku do udziału we wszystkich rozgrywkach, podobnie, jak inne państwa. Jak wiadomo, dotychczas obowiązuje przepis, że państwo, dzierżące w swoich rękach puhar Davisa bierze udział dopiero w meczu ostatecznym ze zwycięscą rozgrywki międzystrefowej.

Hippika

POCZĄTEK ZAWODÓW KONNYCH. W czwartek rozpoczęła się w Warszawie w koszarach 1 DAK próba na czworoboku konkursu ujeżdżania konia im. Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Jest to konkurs krajowy, przyczem w czwartek odbyła się serja I-sza (konie młodsze) i II-ga (konie starsze), zaś w piątek serja III-cia (konie nagrodzone) i próba dodatkowa.

Konkursy międzynarodowe rozpoczną się w sobotę 30 b. m. o godz. 15 prezentacją ekip i konkursem otwarcia. Ze względu na 200 koni zapisanych do tego konkursu, serja I-sza (konie nagrodzone) odbędzie się rano, serja I-sza (konie nienagrodzone) i III-cia (jeźdźcy cywilni) po uroczystości otwarcia.

Piłka nożna

PIŁKARZE KRAKOWA JADĄ DO BUDAPESZTU. Piłkarska ekspedycja Krakowa wyjeżdża do Budapesztu w nadchodzącą sobotę. Krakowianie grać będą 31 b. m. z reprezentacją amatorską Węgier w Budapeszcie. Będzie to przedmecz międzypaństwowego spotkania Włochy-Węgry.

Nazajutrz krakowianie wystąpią w miejscowości Gyoor, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją okręgu prowincjonalnego.

KRAKÓW — HUNGARJA NIE ODBĘDZIE SIĘ. Zapowiedziany na 11 czerwca w Krakowie mecz piłkarski Kraków — Hungaria nie dojdzie do skutku, gdyż drużyna węgierska nie ma wolnego terminu.

Zarząd KOZPN zabiega o sprowadzenie na ten sam dzień do Krakowa drużyny wiedeńskiej.

Hokej

WALNE ZEBRANIE PZHL. W Warszawie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Hokeya Lodowego.

Po sprawozdaniach zarządu i Komisji Rewizyjnej — na wniosek Okręgu Lwowskiego uchwalono nie przeprowadzać dyskusji. Ustępującym władzom udzielono absolutorjum.

Omawiano szczegółowo plany na przyszłość. Uchwalono szereg [illegible]atów dla zarządu odnośnie o[illegible] treningowych, wyjazdów [illegible]nych, treningu reprezentacji [illegible] Zaakceptowano i polecono zarządowi przeprowadzić udział polskich hokeistów w mistrzostwach świata w Londynie 1937 roku.

Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — inż. Witold H[illegible]lecki, wiceprezesi — Buchnow [illegible] Jankowski, sekretarz — Nowa[illegible] skarbnik — Kowalski, kapitan [illegible]wy — Sachs. Członkowie [illegible] Kurzwiel, Zorzycki, Twardo[illegible] [illegible]

Tow. Mojżesz Kaufman

(MOJSIE MEŻRYCZER).

W maju zmarł w Falenicy pod Warszawą, jeden z zasłużonych działaczy b. Żydowskiej Organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej, członek Stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

Czytelnikom „Niepodległości" dobrze znana jest postać tego działacza, autora wspomnień o udziale Żydów w ruchu socjalistycznym pod sztandarami PPS.

Był jednym z tych, którzy od wczesnej młodości stanęli do walki o lepsze jutro dla klasy robotniczej, i już od r. 1900 brał czynny udział w tej walce. Zrazu, jako organizator pierwszego koła malarzy żydowskich w PPS., z którego to koła w przyszłości wyszedł Boruch Szulman, w końcu r. 1901 przechodzi do roboty szerszej i od r. 1902 jest stałym członkiem Komitetu Warszawskiego Żydowskiej Organizacji PPS. Jako zdolny, duszą całą oddany partji, agitator i organizator, nie przerywa pracy rewolucyjnej ani na chwilę. Aresztowany w r. 1904 i zwolniony po kilkomiesięcznym więzieniu, wraca natychmiast do szeregów partyjnych i przez cały okres 1905—1907 jest niestrudzenie czynny.

W końcu r. 1907, w okresie reakcji Stołypinowskiej, gdy znaczna część działaczy żydowskiej organizacji PPS. zostaje uwięziona, pozostali zaś pod grozą aresztu opuszcza kraj, Kaufman zamienia tylko swój paszport nielegalny na inny i pozostaje w kraju.

Gdy w r. 1908 robota żydowska PPS. zostaje przez carską ochranę zlikwidowana, Kaufman staje na czele organizacji zawodowej malarzy żydowskich i przez dłuższy okres czasu jest jej przewodniczącym.

W ostatnich latach trawi go gruźlica, ten nieprzejednany wróg klasy robotniczej. Tow. Kaufman nie bierze już czynnego udziału w ruchu, lecz nie spoczywa i skrzętnie zbiera materjały historyczne do dziejów udziału Żydów w ruchu niepodległościowo - socjalistycznym pod sztandarami PPS.

Na podstawie zebranych materjałów umieścił już 2 większe prace w „Niepodległości" zakończone okresem do r. 1904. Pozostawił jednak w rękopisie w redakcjach „Niepodległości" i „Kroniki Rewolucyjnej" dalsze materjały, któremi nie chciał jednak zakończyć jeszcze swych prac i nosił się z szerokimi planami zebrania jaknajdokładniejszych materjałów, dotyczących udziału Żydów w PPS.

Nieubłagana śmierć przerwała mu tę pracę.

Cześć Jego pamięci!

Na Górnym Śląsku

To jest możliwe

tylko w ustroju kapitalistycznym!

Wielka afera b. dyrektorów Centralnej Targowicy w Mysłowicach dotychczas otoczona jest mgłą tajemnicy. Upłynęło już wiele miesięcy od wykrycia afery, która naraziła na wielkie straty miasto Mysłowice i skarb państwa, a jeszcze nie wiadomo, kiedy odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko Kazoniowi i Fruchthändlerowi. Magistrat m. Mysłowic milczy dalej jak zaklęty, nie informując obywateli miasta o stratach i zakulisowych machinacjach Kazonia i jego wspólników. Sędzia śledczy wypuścił za kaucją na wolność oskarżonych Kazonia i Fruchthändlera, aczkolwiek ujawniono ostatnio szczegóły nowych karnych przestępstw Kazonia. Okazało się bowiem, że Kazoń, siedząc w więzieniu śledczym, utrzymywał kontakt ze swymi przyjaciółmi, którzy pomagali mu w zaciemnianiu przekroczeń, podlegających śledztwu. Pomimo tego, p.p. Kazoń i Fruchthändler nie tylko dalej znajdują się na wolności, ale usiłują jeszcze grubo zarobić na Targowicy Centralnej.

Ostatnio Kazimierz Kazoń i Aron Fruchthändler, przejąwszy udziały innych członków spółki (tak że skupili w swych rękach 82 proc. udziałów) wystąpili do magistratu mysłowickiego z wnioskiem wypłacenia im, począwszy od 1934 r., t. j. od zawarcia dzierżawy, wynagrodzenia miesięcznego: dla Kazonia po 4000 złotych; dla Fruchthändlera po 2000 zł. Pozatem obaj wspólnicy wnieśli o przejęcie długów Targowicy, wynoszących 1 miljon 200 tysięcy zł.

Kazoń i Fruchthändler żądają zatem około 2 miljonów zł. od Magistratu m. Mysłowic.

Takie skandale są możliwe tylko w ustroju kapitalistycznym. Jesteśmy zatem świadkami, że dwóch kombinatorów naraża na wielkie straty interesy społeczne, a pomimo tego nietylko znajdują się na wolności, ale żyją doskonale, posiadając wielkie majątki prywatne. Dziesiątki tysięcy rodzin bezrobotnych giną formalnie z głodu, a różne hyjeny społeczne żerują bezkarnie na własności społecznej!

Gdyby takie skandaliczne nadużycia zostały wykryte za rządów ludu, to takie hyjeny znalazłyby się przed Trybunałem ludowym, któryby nietylko ukarał winnych jak należy, ale skonfiskował ich majątki na rzecz społeczeństwa. Ale przyjdzie czas, bo przyjść musi, gdy lud sam będzie wymierzał sprawiedliwość, a wtedy biada złodziejom grosza publicznego, defraudantom i kombinatorom kapitalistycznym!

Dalsza akcja robotników fabr. „Iskra-Karmański" w Krakowie

Lokaut w fabryce Iskra — Karmański nadal trwa. Robotnicy zgodzili się w myśl orzeczenia okręgowego inspektora pracy inż. Czarneckiego, na podwyżkę płac do 70 gr. na godz. (co równa się 7 — 10%) i podwyższenie stawek akordowych o 10%. Natomiast dyrekcja odrzuciła stanowisko p. inspektora o podwyżce, jak również wysunęła projekt redukcji robotników w stolarni i w ślusarni o połowę. Na ósmej z rzędu konferencji dyrekcja kategorycznie odrzuciła żądania robotników i zerwała konferencje — w odpowiedzi robotnicy cofnęli również wszystkie swoje dotychczasowe ustępstwa — żądając, jak poprzednio, 25% podw. i zawarcia umowy zbiorowej.

Od dn. 26.5 b. r., t. j. od wtorku robotnicy, w liczbie ponad 200 osób, — okupują dniem i nocą teren podfabryczny, przy ul. Lubelskiej.

Odpowiedzialność za dalsze następstwa lokautu ponosi wyłącznie p. dyr. Hyżewski ignorując słuszne żądania robotników.

Apelujemy do robotników Krakowa i całej Polski, a szczególnie do robotników fabryk chemicznych o pomoc pieniężną — którą prosimy skierować na adres Centr. Zw. Chemicznego — Kraków — Al. Krasińskiego 16.

Głosy czytelników

Czy to sprawiedliwie?

Dla kogo jest dziś nauka?

Ze sfer rodzicielskich otrzymaliśmy następujące pismo:

Opinja społeczeństwa już dość dobrze orjentuje się w sprawach oświaty powszechnej i dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że chłop, robotnik i biedny inteligent mają zamknięty dostęp do szkół średnich (o wyższych uczelniach nawet nie wspominamy). Nawet do szkół powszechnych wyżej zorganizowanych, których jest w Polsce znikoma ilość — chłop nie jest w stanie posłać dziecka, bo na wsi jest jednoklasówka o jednym nauczycielu na sto i stokilkadziesiąt dzieci. Przecież to jasne, że taka szkoła musi produkować analfabetów.

O szkole średniej chłop dziś już nawet nie marzy. Robotnika w mieście także nie stać przecież na opłaty szkolne w państwowych zakładach średnich (110 zł. dla prac. państw. 220 zł. dla innych rocznie), bo albo niema pracy, albo zarabia tyle, że to nie wystarcza nawet na wyżywienie i okrycie rodziny!

Dla kogo więc są państwowe szkoły średnie?

A cóż dopiero mówić o prywatnych gimnazjach żeńskich (bo państwowych się nie tworzy), które „łupią skórę" z człowieka, — a jak łupią — podajemy przykłady:

I tak w Bydgoszczy opłata za córkę zaczyna się od 220 zł. rocznie, a w Równem od 250 zł., w Będzinie od 310 zł., w Wadowicach od 300 zł., w Grudziądzu od 320 zł., w Poznaniu od 350 zł., w Brodach od 450 zł., w Łodzi od 500 zł., w Nowym Sączu od 350 — 500 zł., w Radomiu od 310—600 zł., w Krakowie (np. w gimnazjum żyd.) od 490 — 620 zł., w Zawierciu od 450 — 800 zł., w Grodnie od 250 — 840 zł. i t. d.

Do tego dochodzi jeszcze wpisowe po 10, 15, 20 zł. od dziecka corocznie, opłaty na administrację, na gminę, na różne potrzebne i nie potrzebne organizacje i t. p. i t. p.

I są podobno gimnazja prywatne, które pobierają taksy jeszcze wyższe. Przecież roczna taksa uniwersytecka dochodzi do 250, 270 zł.!

Zapytujemy znowu, dla kogo są te prywatne zakłady średnie? Bo dziecko chłopa, robotnika i przeciętnego pracownika umysłowego nie może się w tych warunkach kształcić, choćby było najzdolniejsze!

A podobno córek jest więcej na świecie, jak synów! Cóż rodzice dadzą swym dzieciom, gdy na „posag" nie mają? Jedyne dobro — to wykształcenie!

Ale gdybyśmy widzieli „dobrą wolę" władz szkolnych — to przynajmniej ta część rodziców, którzy są pracownikami państwowymi, mogłaby łatwiej kształcić dzieci w zakładach średnich. Chodzi tylko o to, aby władze, które wydały rozporządzenie o równoległych oddziałach przy państw. zakł. średnich (rozporz. Min. W. R. i O. P. z dn. 21.VI. 1933 r. Nr. II.5923/33, okólnik nr. 95) — zechciały swoje rozporządzenia respektować.

A znalazłyby się miejsca tańsze i dla niepracowników państwowych — dla tych najbiedniejszych, którzy mają bardzo zdolne dzieci! Domaga się tego zdrowa opinja publiczna, która uznaje, że Polska winna być demokratyczną, z możliwością kształcenia dzieci wszystkich obywateli państwa, a nie wyłącznie „burżuazji".

J. C.

Zawiadomienie

Dnia 14 maja b. r. odbyło się walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Rzpl. Polskiej (S. A. R. P.) ul. Czackiego 3/5. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi odbyły się wybory do nowego Zarządu, do którego weszli: Lachert B. (przewodniczący), Brukalski St., Kostański M., Lichtenstein K., Piotrowski Roman, Poniklewska - Swiostkowa W., [illegible]

Ofiary

dla rodzin po poległych robotnikach w Krakowie Lwowie, Częstochowie i Chrzanowie

Administracja „Robotnika" kwituje:

J. Dutkiewicz — tramwaje, Warszawa zł. 2.—
Zarząd Miejski w Radomiu 100.—
Rada Zw. Zaw. w Częstochowie: od robotników Huty Raków pod Częstochową, zebrane za pośrednictwem Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce Oddz. w Rakowie:
na pomoc ofiarom krwawych wypadków Krakowa 200.—
Lwowa 200.—
Zw. Prac. Instyt. Użyteczności Publicznej Bydgoszcz 5.—
Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce wpłaca otrzymane od grupy chłopskiej z Polesia 100.—

Motywy wyroku

w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego

Sąd apelacyjny sporządził motywy wyroku w procesie Bandery i tow., skazanych za udział w zamachu na min. Pierackiego.

Motywy wyroku, zawarte na 44 stronach pisma maszynowego, zawierają rozwinięcie uzasadnienia, które było podane ustnie przez przewodniczącego bezpośrednio po ogłoszeniu sentencji.

Sąd apelacyjny wykazuje jeszcze raz bezpodstawność stanowiska obrony, którą usiłowała w niezręczny zresztą sposób podważyć pewnik, że zamach był dokonany przez Maciejkę.

Dowody są tak niezbite, iż wszelkie próby negowania ustalonych faktów uderzają w próżnię.

Tem samem sąd apelacyjny wykazał, że zamach był dziełem OUN.

Pozatem sąd II instancji odrzuca zeznania współoskarżonego Malucy, złożone przed sądem apelacyjnym, jako zmierzające jedynie do odsłonięcia niektórych podsądnych.

Maluca składał zeznania w śledztwie, składał je również i w toku rozprawy w sądzie okręgowym i wówczas zeznania te były logiczne, zgodne z całokształtem materjału sprawy i zeznaniami innych oskarżonych, przyznających się również do winy.

Pewne odchylenia więc, wprowadzone przez Malucę w zeznaniach przed II instancją, nie mogą mieć znaczenia.

Wreszcie jeśli chodzi o rolę Raka i Zaryckiej, sąd apelacyjny wskazuje, że nie zostało ustalone, by wiedzieli oni, że przeprowadzany przez nich przez granicę Maciejka jest zabójcą min. Pierackiego.

Skazano ich przeto tylko za ukrywanie przestępcy, co do którego nie posiadali bliższych informacyj, a wiedzieli tylko, że jest przestępcą politycznym.

Motywy zostały wysłane obronie, która zapowiedziała wniesienie skargi kasacyjnej.

Wyrok więc nie jest jeszcze prawomocny i proces oprze się o Sąd Najwyższy.

Występ „narodowców" w Grodzisku Mazowieckim

(Kor. wł.).

W niedzielę, dn. 24 b. m. Stronnictwo Narodowe urządziło wiec publiczny. Referat usiłował wygłosić red. Józef Petrycki, b.-poseł z Bydgoszczy. Osób na tym wiecu było około 200.

Referat miał tytuł: „Marksizm i przyszłość świata pracy". Gdy referent znalazł się w prezydjum i zobaczył audytorjum czysto robotnicze (150 robotników) odrazu zmienił temat i zaczął opowiadać rozmaite anegdotki.

Zniecierpliwieni słuchacze zaczęli przerywać i wypowiadać słowa prawdy o roli endeków. Na sali powstała istna burza. Zaśpiewano „Czerwony Sztandar", wznosząc okrzyki na cześć Rządu Robotniczo - Chłopskiego, przeciwko faszyzmowi i na cześć PPS. Policja rozwiązała wiec.

Publiczność ze śpiewem „Międzynarodówki" opuściła salę prawie całkowicie.

Grupa O. N. R. zmobilizowała się z całego powiatu. Biedacy, chowali później pośpiesznie swoje mieczyki...

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ PODCZAS PODRÓŻY.

W pociągu, odchodzącym do Warszawy z Poznania zmarł nagle tuż przed stacją Swarzędz pasażer Jan Caliński, zam. w Warszawie. Caliński, przybiegł na dworzec, gdzie w ostatniej chwili napił się wody. Ratunek mimo wszelkich zabiegów, okazał się bezskuteczny.

POLICJANCI SKAZANI ZA POBICIE.

Przed sądem okr. w Łucku stanęli dwaj funkcjonarjusze policji, Ważny i Kosmulski, oskarżeni o ciężkie pobicie Józefa Tkaczuka, podczas przeprowadzania u niego rewizji, celem odnalezienia karabinu, który Tkaczuk rzekomo miał przechowywać w stodole. Sąd po zbadaniu świadków, uznał oskarżonych winnymi i skazał Ważnego, jako komendanta patrolu na jeden rok więzienia, a Kosmulskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2-ch lat.

8 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO.

Sąd w Rzeszowie skazał Antoniego Wala, który zabił matkę swego nieślubnego dziecka, by nie płacić alimentów. — Ponadto zasądzono od niego 582 zł. tytułem powództwa cywilnego.

STRASZLIWY MORD DOKONANY NA SPARALIŻOWANEJ.

We wsi Knyszyn, woj. białostockie wykryto straszną zbrodnię. Posterunek P. P. otrzymał zameldowanie, że żona rolnika Franciszka Klepacka dotknięta od dawna paraliżem, popełniła samobójstwo przez wypicie kwasu karbolowego.

Władze wszczęły dochodzenie, które ustaliło, że Klepacka nie popełniła samobójstwa, lecz została otruta, przez 18-letnią służącę Marję Ruszkowską, z którą Klepacki pozostawał w bliższych stosunkach.

P. C. WODEHOUSE. 49)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Z jakiej racji zrobiono pana lordem, Śmierdzielu? — zapytał czcigodny Galahad ze szczerem zdumieniem.

Lord Tilbury mówił sobie, że musi się trzymać mocno.

— Tak się złożyło, że zajmuję stanowisko o pewnem znaczeniu w świecie dziennikarskim. Jestem właścicielem koncernu, którego nazwa może być panu znajoma: Towarzystwa Wydawniczego Mammoth.

— Mammoth?

— Mammoth.

— Niech pan nic nie mówi — rzekł Galahad — niech mi pan da pomyśleć. Czy to nie firmie Mammoth sprzedałem tę swoją książkę?

— Tak jest.

— Śmierdzielu... to znaczy Pyke... to znaczy Tilbury — rzekł Galahad z żalem. — Przykro mi bardzo. Tak, na Jowisza, naprawdę mi przykro. Sprawiłem panu zawód, co? Teraz rozumiem, poco pan tu przyjechał. Chce pan, abym się rozmyślił. No, obawiam się, że odbył pan podróż nadarmo, Śmierdzielu, stary przyjacielu. Nie mogę pozwolić na wydanie tej książki.

— Ależ...

— Nie... nie mogę dyskutować. Nie zrobię tego.

— Ależ, wielkie nieba!

— Wiem.. wiem.. Ale nie zrobię. Mam powody.

— Powody?

— Prywatne, uczuciowe powody.

— Ale to jest okropne... Niesłychane. Podpisał pan kontrakt. Zgodził się pan na proponowane przez nas warunki...

— To niema nic wspólnego z warunkami.

— I nie może pan udawać, że nie jest pan w stanie tego doręczyć. Książka leży na pańskim biurku... skończone.

Czcigodny Galahad wziął rękopis z uczuciem, w którem było coś z czułości matki, kołyszącej swe pierworodne dziecko. Spojrzał nań, westchnął, spojrzał znowu i westchnął raz jeszcze. Serce go bolało.

Im częściej go odczytywał, tem większą tragedją wydawało mu się, że cudo to nie zostanie oddane światu. Było czemś djablo dobrem... Tak, jeśliby nawet tylko on jeden miał to stwierdzić — było djablo dobre. Niestrudzenie i z zapałem pracował nad wielkiem zadaniem wzniesienia trwałego pomnika pewnej epoce historji londyńskiej, która bardziej niż którakolwiek inna, zasługiwała na swego Homera, albo Gibbona. Na Boga! Zrobił to. To, co napisał, było naprawdę dobre, wściekle dobre.

I nikt nigdy nie przeczyta tej książki.

— Taka książka, jak ta, nigdy nie jest skończona — rzekł. — Mógłbym ją uzupełniać do końca życia.

Westchnął znowu. Potem twarz mu się rozjaśniła. Wstrzymanie tego arcydzieła było ceną szczęścia dla córki Dolly, a więc nie miał wcale powodu do żalów; — nie miał powodu do westchnień.

Mimo to żałował, że brat jego Clarence nie jest zrobiony z trwalszej substancji i że nie potrafi lepiej uporać się bez pomocy z kobiecą częścią rodziny.

Odłożył rękopis do szuflady.

— Ale jest z tem koniec — rzekł — o ile chodzi o możliwość opublikowania. Nigdy nie ukaże się w druku.

— Ależ...

— Nie, Śmiedzielu, to ostateczna decyzja. Przykro mi.. Niech pan nie przypuszcza, że nie potrafię spojrzeć na to pańskiemi oczami. Wiem, że potraktowałem pana źle — i w zupełności zdaję sobie sprawę z tego, jak usprawiedliwiony pan jest, pieniąc się i przeklinając...

— Nie pienię się i nie przeklinam. Pochlebiam sobie, że zdołałem — pomimo niesłychanej prowokacji — utrzymać dyskusję w tonie przyjacielskim. Mówię tylko...

KRONIKA KRAKOWSKA

Nadzorcy techniczni

zatrudnieni przy robotach publicznych zrealizowali swoje postulaty

W Krakowie trwa strajk robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych. Do akcji strajkowej przystąpili również nadzorcy techniczni, zrzeszeni jako bezrobotni pracownicy umysłowi w klasowym Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych w Krakowie. Członkowie ci, nie tylko zgłosili solidarny akces do walki strajkowej robotników o realizację ich postulatów, ale wysunęli niezależnie od tego swoje własne postulaty. Onegdaj odbyła się w lokalu Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie konferencja pod przewodnictwem Dyrektora Funduszu Pracy, inż. Czarnockiego, na której imieniem Zw. Zawod. Prac. Umysł. prezes tegoż Związku tow. Statter, sprecyzował imieniem nadzorców technicznych ich postulaty. Po dłuższej dyskusji Dyrektor Czarnecki uwzględnił wszystkie postulaty pracowników umysłowych, a mianowicie:

1) Nastąpi poprawa warunków pracy pracowników umysłowych, zatrudnionych na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy i zatrudnianie ich w charakterze pracowników umysłowych.

2) Przeciętna stawka dzienna pracownika umysłowego będzie wynosić zł. 5 (w granicach od 4 do 6-ciu zł.). Jako minimum płacy dla pracowników umysłowych, absolwentów kursu drogowo-wodnego, ustalono 5 złotych za dzień pracy. Dotąd otrzymywali oni 4 zł. dziennie. Ponadto normy stosowane były niejednolicie. Obecnie płace utrzymane będą w granicach od 4 — 6 zł., przyczem średnia płaca utrzymana będzie w wysokości 5 zł.

3) Sprawa ubezpieczenia na wypadek braku pracy będzie przychylnie załatwiona. Dotąd nadzorcy nie byli ubezpieczeni na wypadek braku pracy.

4) Sprawa eksmisji pracowników umysłowych, zatrudnionych na robotach Funduszu Pracy a znajdujących się w uciążliwych warunkach materjalnych została w ten sposób załatwiona, że Dyrekcja Wojew. Biura Funduszu Pracy otworzy specjalny kredyt w wysokości 1000 zł., celem przyjścia z pomocą eksmitowanym lub zagrożonym eksmisją.

5) Cofnięto wypowiedzenie trzem pracownikom, oddalonym z powodu przynależności ich do Związku i prowadzenia akcji cenników.

W ten sposób zlikwidowano zatarg z pracownikami umysłowymi. Oświadczyli oni, że przystąpią do pracy dopiero po zlikwidowaniu strajku robotników.

Pomóżcie strajkującym!

Zwracamy się do wszystkich Towarzyszy, do wszystkich ludzi pracy z gorącym apelem aby przyszli z pomocą materjalną strajkującym robotnikom.

Robotnicy! Towarzysze! Pamiętajcie, że walka strajkujących jest Waszą walką. Pomóżcie im bodaj skromnym datkiem!

Datki przyjmuje Rada Związków Zawodowych i Oddział Zw. rob. przem. metalowego, Al. Krasińskiego Nr. 16.

OKR. PPS. Kraków-miasto
Rada Związków Zaw.

Wiec pracowników i emerytów kolejowych

Dnia 24 maja b. r. odbył się w ogrodzie ZZK. w Krakowie bardzo liczny wiec pracowników i emerytów kolejowych.

Prezydjum Wiecu składało się z tow. tow. Czekańskiego, Krawala, Bialika i Fusska.

Referowali tow. Bator i tow. Mastek.

Przemówienia mówców były żywo oklaskiwane przez zebrane masy.

Wiec podjął uchwały dotyczące postulatów ekonomicznych i domagał się cofnięcia wszystkich represyj, stosowanych w ubiegłych latach do działaczy ZZK. i przywrócenia ich na pierwotne stanowiska służbowe. Pozatem wiec uchwalił wysłać telegram do P. Prezesa Rady Ministrów, w którym zebrani domagają się zwolnienia poborów i emerytur poniżej 250 złotych miesięcznie, od specjalnego podatku, jakoteż przywrócenia zaliczenia pełnej wysługi emerytalnej za lata służby zaborczej, opłaconej wkładami emerytalnemi.

Hasło stworzenia tylko jednej silnej organizacji zawodowej kolejarzy na terenie Krakowa — zostało przyjęte burzą oklasków nie tylko przez członków ZZK., ale i przez członków innych organizacyj, zebranych na wiecu.

WIEC WARSZTATOWCÓW W TARNOWIE.

Dnia 19 maja b. r. odbył się bardzo liczny wiec pracowników warsztatów w Tarnowie. Referował tow. Bator. Wiec podjął uchwały analogiczne jak na wiecu kolejarzy w Krakowie.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami przelotne deszcze, a w dzielnicach wschodnich jeszcze burze. Znaczne ochłodzenie (dniem do 20 st.). Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 30 maja 1936.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 12.25 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 14.30 Płyty. 15.00 „Kryska na Matyska". 15.15 „Nasz handel morski". 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja francuskiego. 16.15 Teatr Wyobraźni: „Działo się to 25 maja". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Koncert solistów. 17.40 „Mówimy o prowincji". 17.50 „Z życia literacko - kulturalnego". 18.00 Nabożeństwo majowe. 18.50 Chwilka społeczna. 18.55 Płyty. 19.00 Przekłady współczesnych poetów francuskich. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert rozrywkowy. 23.05 Płyty.

NIEDZIELA, 31 maja 1936 r.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Płyty. 10.00 Uroczyste nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.30 „Wesołe opowiastki". 14.40 Płyty. 14.45 Pogadanka rolnicza. 15.00 Pieśni majowe. 15.15 Koncert. 15.30 Płyty. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 „1000 taktów muzyki". 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert. 20.25 „Co czytać?" 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 21.30 Fragment koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna.

Dyżury lekarzy

Dnia 29 maja noc.

Dr. Dym Osi — św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Dr. Twardowski Marjan — Lubomirskich 28.

Dr. Rosenbaum Barbara — J. Fałata 14, tel. 108-67.

Dr. Stanowski Józef — Łobzowska 45, tel. 174-42.

Dnia 30 maja noc.

Dr. Baranowski Włodzim. — Tatarska 11.

Dr. Horowitz Maks. — Jasna 7.

Dr. Szancer Henryk — Starowiślna 60, tel. 129-47.

Dr. Zopoth Artur — Florjańska 14, tel. 102-18.

Repertuar

Z TEATRU „BAGATELA".

Dziś rewja sportowa p. t. „Jedziemy na Olimpjadę".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Miłosne niespodzianki" i „Nocny patrol".
APOLLO: „Mleczna droga".
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami" i „Śpiewajmy".
PROMIEŃ: „Kwiat Hawaju".
STELLA: „Wesoła rozwódka" i „Sztandar wolności".
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy".
ŚWIT: „Bella Donna".
UCIECHA: „Zbieg z wyspy Javy".
WANDA: „Doktór X".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 25 —29 maja 1936 r. „Manewry miłosne".

KRONIKA ŚLĄSKA

Jak „sanatorzy" demoralizują bezrobotnych w Górnych Łaziskach

Obywatele w Łaziskach Górnych a zwłaszcza bezrobotni są świadkami demoralizacyjnej polityki miejscowych „sanatorów". Głównymi macherami w tych pociągnięciach są znani panowie z Oswagu. Ażeby się odwdzięczyć za tłuste posady i zapewnić je sobie na przyszłość, trzeba pokazać, że się dla „sanacji" coś robi. Organizuje się więc „towarzystwa" i „związki". Dziesięć związków i towarzystw i dziesięć razy ci sami członkowie. Nazewnątrz wygląda to jednak na wielką siłę.

W okresie przedwyborczym obiecano bezrobotnym w całej okolicy uzyskanie pracy w Oswagu w Wyrach, która to fabryka miała być uruchomiona (tylko do dziś dnia jest jeszcze nieczynna). Więc bezrobotni przychodzili po pracę do Urzędu Pośrednictwa Pracy, bo ten miał niby dzielić pracę. Ponieważ jednak kierownikiem Urzędu Pośredn. Pracy jest naczelnik gminy niesanator, on miał być bity za to, że tej pracy nie dał. Zaczęło się opisywanie i denuncjacje przeciwko naczelnikowi p. O. Heca przekroczyła już wszelkie granice przyzwoitości; doprowadzono do tego, że odebrano naczelnikowi z Łazisk Górnych kierownictwo Urzędem Pośrednictwa Pracy i przekazano te agendy do Łazisk Średnich, bo tam siedzi 100%-wy „sanator".

Wystarczy jeden przykład dla scharakteryzowania tych intryg. Jeden z miejscowych bezrobotnych niejaki Rzepka, został przez p. O. zaangażowany do biurowej pracy w Urz. P. P. Rzepka był za wiedzą miejscowej policji członkiem (konfidentem) w niemieckiej partji o czem p. Oława nie wiedział. Ale gdy Rzepka zaczął pracować w biurze, powstała awantura przeciwko p. Oławie, że Niemców angażuje do Urz. P. P.

P. starosta Jarosz w Pszczynie powinienby naprawdę być ostrożniejszy przy wydawaniu decyzji w sprawach, dotyczących Łazisk Górnych. Ostatnie pociągnięcie po krzywdziło tylko bezrobotnych i wywołuje niepotrzebne rozgoryczenie. Gdy dotąd bezrobotny był załatwiony w ciągu godziny, to teraz musi czekać 4 godziny. Ta intrygancka robota odbija się tylko na Bogu ducha winnych bezrobotnych. Czas z tem jaknajprędzej skończyć!

A teraz kilka słów o wyłapywaniu członków innych organizacyj do „sanacyjnych" związków. Oto od dłuższego już czasu rozpoczął p. Lw. ze „Strzelca" zakulisowy atak na R. K. S. „Siła". Atak ten odbywa się w ten formie, że obiecankami uzyskania pracy przeciąga się leszych graczy do „Strzelca". Dla bezrobotnego, który od lat nie miał pracy i chleba, jest to oczywiście wielka pokusa. Praca daje nietylko kawałek chleba, ale uobywatelnia bezrobotnego. Czuje się człowiekiem potrzebnym dla społeczeństwa, co przyczynia się do ugruntowania mocno bezrobocien nadszarpniętego samopoczucia. Trzeba zatem bardzo silnego charakteru, aby nie zdradzić szeregów klubu robotniczego dla takiej pokusy. Kilku ludzi słabych charakterem poszło do „sanatorów". Ale wiadomo, że będą tam tolerowani tylko jak długo są potrzebni, a potem znajdą się znowu na bruku.

Jak widzimy, odbywa się ciągle to łamanie charakterów u dołu. Demoralizacja tych ludzi, zniepraw im się dusze i przekonania po to tylko, aby służyli ambicjom ludzi bez jakiejkolwiek wartości moralnej.

Komunikat partyjny

Z okazji 15-lecia odsłonięcia sztandaru PPS. placówki Kończyce, urządza placówka PPS. w Kończycach w dniu 1. czerwca 1936 r. (drugie święto Zielonych świątek) rocznicę z następującem programem: o godz. 16-tej: Akademja na sali p. Widawskiej w Kończycach; o g. 17-ej: pochód przez wieś; o g. 18-ej zdjęcie fotograficzne wszystkich uczestników uroczystości w ogrodzie p. Widawskiej; o g. 19-ej. zabawa taneczna.

Prosimy wszystkie placówki PPS. o masowy udział w tej uroczystości.

O. K. R. P. P. S.
za Zarząd PPS. w Kończycach
Adamek, Hudzik, Kula

Dwie siostry zakonne pod zarzutem wyłudzenia majątku

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczył się ciekawy proces przeciw siostrom Jadwidze i Walesce Kaniom z Pszczyny. Obie stanęły pod zarzutem wyłudzenia majątku. Tło sprawy jest następujące:

Jadwiga Kaniówna w r. 1930 przybyła do Starego Bierunia w pow. pszczyńskim i zamożnej wdowie Zofji Golowej, staruszce umysłowo upośledzonej, zaproponowała swe usługi w charakterze pielęgniarki. Golowa posiadała do mi gotówkę w wysokości 20 tysięcy złotych. Jadwiga Kaniówna została przyjęta i wkrótce zdołała pozyskać względy i zaufanie Golowej, tak, że niebawem sprowadziła do pomocy swą siostrę, Waleskę Kaniównę, siostrę zakonną. Niedługo obie rozpoczęły rządy w domu Golowej ze szkodą jej dzieci, które znosiły niejedną przykrość od apodyktycznych kobiet. Po pewnym czasie rodzina Golowej stwierdziła, że z domu zniknęły w niewyjaśniony sposób pieniądze 20.000 zł. Sprawa oparła się o sąd.

Na rozprawę zjawiło się 15 świadków, a m. in. kurator ubezwłasnowolnionej Golowej, który zeznał, że słyszał o pieniądzach od dzieci Golowej. Skolei zeznawała córka staruszki, obecnie zamężna Elżbieta Bizoniowa i opowiedziała sądowi o olbrzymim wpływie sióstr na matkę. W końcu został przesłuchany syn Golowej, obecnie ksiądz. Rozprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków do 28 b. m.

Wyrok w tej ciekawej sprawie podamy w najbliższych dniach.

Z wiecu lokatorów w Katowicach

W Katowicach odbył się wiec protestacyjny lokatorów przeciwko zmianom w ustawie o ochronie lokatorów. Wiec został zwołany przez związek lokatorów, grupujący w sobie przeważnie kupców, rzemieślników, drobnych przemysłowców i wolne zawody. To też referat inżyniera p. Marcola brał przedewszystkiem te zawody w obronę.

Referat poruszył następnie sprawę wyłączenia spod Ustawy o Ochronie Lokatorów mieszkań mniejszych i większych, które znajrują się w przebudówkach, lokali które służą dla celów przemysłowych, oraz dla wolnych zawodów. W końcu poruszono również sprawę częstych zatargów, jakie powstają pomiędzy lokatorami, będącymi bez zajęcia, i właścicielami domów.

Po referacie wywiązała się dyskusja, po której obecni uchwalili m. in. następujące rezolucje:

Zebrani w sali Powstańców w Katowicach lokatorzy domagają się od ciał ustawodawczych zmiany ustawy z dnia 29 listopada 1935 r. o obniżeniu komornego oraz o zmianie ustawy w sprawie ochrony lokatorów, a mianowicie:

Zmiany art. 1, ustęp 3, mocą którego nie ulega obniżeniu komorne, którego wysokość została ustalona w umowie zawartej w myśl art. 3 ustawy o sprawie ochrony lokatorów — w ten sposób, że i te komorne ulegać mają obniżeniu. Zniesienia art. 2 ustęp 1, mocą którego wolno wynajmującemu wypowiedzieć z dniem 1 lipca 1936 r. te mieszkania, które składają się z 6 pokojów i więcej — i rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów także i na te mieszkania.

Uregulowania podnajmu w ten sposób, by przy wszystkich pomieszczeniach, zajętych na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, lokatorowi wolno było podnajmywać przedmiot najmu bez zezwolenia właściciela domu i bez uiszczenia gospodarzowi jakiegoś odszkodowania.

Dla lokatorów, którzy nie z własnej winy stracili pracę, względnie źródło dochodu i znaleźli się przez to w nędzy, należy stworzyć Fundusz Rządowy, z któregoby płacono komorne, by uchronić ich przed eksmisją.

Zebrani domagają się wreszcie utworzenia przy sądach grodzkich oddziałów dla spraw najmu.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Piątek dnia 29 maja „Występ Lopka Krukowskiego" o godz. 20-ej.

Sobota dnia 30 maja „Zjazd Śpiewaków" o godz. 20-ej.

Niedziela dnia 31 maja „Rozkoszna dziewczyna" o godz. 16-ej i „Szesnastolatka" o godz. 20-ej.

O.D.R.-y w obozie hitlerowskim

Donoszą nam z wiarogodnego źródła, że do ochotniczych drużyn robotniczych (O. D. R.) na terenie powiatów pszczyńskiego, cieszyńskiego i bielskiego przenikają coraz bardziej wpływy hitlerowskie. Naprzykład baraki O. D. R. w Zarzeczu i Łące są ozdobione wielkiemi napisami „Heil Hitler". Do tych obozów pracy, mających wychowywać młodzież na moralnych i patrjotycznych „sanatorów" dociera bibuła hitlerowska w znacznej ilości. Hitlerowcy utrzymują w O. D. R-ach swe jaczejki.

O. D. R-y są chlubą „sanacji" śląskiej, która przy pomocy tego poronionego projektu zamierzała rozwiązać wielkie zagadnienia wychowania bezrobotnej młodzieży.

Wiadomości różne

Sprawa członków nielegalnej niemieckiej organizacji N. S. D. A. B. przybiera coraz szersze rozmiary. Z początkiem czerwca b. r. rozpocznie się sensacyjny proces 119 członków tej organizacji. Jak się obecnie dowiadujemy, w toku dalszych dochodzeń ustalono wiele nazwisk osób, które również należały do tej organizacji i składały w niej przysięgę. Wobec tego policja przystąpiła do aresztowania tych osób, które we wtorek zostały doprowadzone do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach, dr. Polaczka. Po przesłuchaniu zostali oni osadzeni w areszcie śledczym. Nazwiska aresztowanych, ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy. W ciągu środy sędzia śledczy w dalszym ciągu będzie przesłuchiwał przytrzymanych przez policję.

Odroczony ostatnio proces Jerzego Dziwoka ze Świętochłowic, który odpowiadał za zastrzelenie swej narzeczonej Małgorzaty Waloszkównej, zakończył się we wtorek skazaniem Dziwoka na 2 lata bezwzględnego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Na wymiar kary wpłynęły korzystne dla oskarżonego zeznania świadka Józefa Mazurka z Chorzowa, który na poprzedniej rozprawie nie stanął i dlatego została ona odroczona.

Świadek ten zeznał, że sprzedał Dziwokowi rewolwer za 12 zł. Rewolwer kupował Dziwok w towarzystwie zamordowanej narzeczonej, która specjalnie nalegała na Mazurka, by im ten rewolwer sprzedał. W świetle tych zeznań tłumaczenie się oskarżonego, że zastrzelił Waloszkównę na jej życzenie, wyglądało prawdopodobnie i dlatego okoliczność ta wpłynęła łagodząco na wymiar kary.

Ksiądz, który bije dzieci

Z Niwki donoszą nam:

10-letni syn Jadwigi Szczepańskiej chodzi do II klasy szkoły w Modrzejowie. Syn jej oświadczył pewnego razu, że ks. Cołusiński z Niwki jest taki „suchy". Oburzyło to księdza, który obił chłopca bykowcem po głowie i szyi. Gdy matka chłopca poszła do ks. Cołusińskiego z zażaleniem, ten przyjął ją krzykiem, wołając: „Ty bezczelna matko, przychodzić tu jeszcze się upominać?" Za to wszystko ksiądz i nauczycielka Holzowa kazali matce przeprosić księdza.

Gdy następnym razem ks. Cołusiński uczył religji, zapytał o coś chłopca. Gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, wyciągnął chłopca za ucho na środek sali, gdzie zaczął nim szarpać tak, że chłopak upadł na podłogę; potem rozchorował się.

Ks. Cołusiński uczy dzieci religji bykowcem, zapominając o tem, że Chrystus odnosił się do dzieci z wielką miłością.

Radio śląskie

PIĄTEK, 29 maja 1936 r.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert popularny. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Fragmenty z oper włoskich. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 Płyty dla dzieci. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.20—14.15 Muzyka lekka. 15.30 Koncert Orkiestry Dętej. [illegible] Koncert. 16.45 Łamigłówki — p[illegible]tuje dzieciom Henryk Ładosz. 17.0[illegible] Język polski — odczyt. 17.15 Minu[illegible] poezji. 17.20 Koncert kameralny. 18.00 Melodje Paryża. 18.30 Geograficzne i krajoznawcze znamiona naszej sieci kolejowej. 18.45 Powiew [illegible] południa. 19.00 Wiadomości techniczne. 19.45 Joachim Lelewel ([illegible] 75-tą rocznicę zgonu). 20.00 Koncert Symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka